Nr 172. Kraków, 31 Lipca — Piątek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Sierpień . . . 2 złr.
„ od 1 Sierp. do 30 Września . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Sierpień złr. 2 50 c.
Od 1 Sierp. do końca Września . „ 5 — „

Kraków 30 lipca.

Naznaczyliśmy przed parą dniami chwilowo sytuacyę we Francyi na podstawie ostatnich postanowień Zgromadzenia narodowego, które odrzuciło wniosek Périera względem ogłoszenia Rzeczypospolitej. Dziś rozstrzygać się ma niemniej ważne, bardziej może groźne pytanie: czy rozwiązanie, czy odroczenie izby.

Zaprzeczyć się nie da, że od kilku tygodni proces wewnętrzny we Francyi uczynił znaczne postępy; zbiegło się kilka objawów, któreby kazały przypuszczać, że jeśli nie wzbudziła się w prawodawcach i wykonawcach władzy pewna energia i stanowczość, to siła rzeczy popycha zawieszone oddawna kwestye ku rozwiązaniu.

Cóż kiedy wszystkie te objawy są dotąd tylko negatywne. Wiemy dziś tylko, czego Zgromadzenie narodowe niechce; przeszło ono do porządku dziennego nad ostatnim jakby już tylko dla formy postawionym wnioskiem ogłoszenia monarchii prawowitej; obaliwszy dwóch ministrów z powodu ich barwy bonapartystowskiej, i dawszy poparcie prefektowi policyi do śledzenia spisków imperyalistowskich objawiło swe obawy i wstręty do restauracyi cesarstwa; lecz jeśli monarchia stała się niemożebną z braku zjednoczonego stronnictwa monarchicznego, równy objawia się wstręt do zasad i sztandarów republikanckich.

Zgromadzenie narodowe może najlepiej wyrażające chwiejne usposobienie narodu, stanowczem jest w odrzucaniu wszelkich dotąd znanych form rządu. Monarchia bowiem jak i republika nakłada odpowiedzialność, której nie ma komu przyjąć; jeśli nie ma już gruntu do zatknięcia białego sztandaru, to go równie nie ma dla trójbarwnej chorągwi republikanckiej. Pierwsza ma przynajmniej chorążego w hr. Chambordzie; republikancka trójbarwna przechodzi z rąk do rąk, od Thiersa do Gambetty, od rozbitków dawnego stronnictwa orleanistowskiego do radykalistów.

Nie dziw więc, że z rąk takich przyjąć tej chorągwi nie może Zgromadzenie narodowe, bo jej nie ufa; nie dziw, że dla niej nie objawia się w kraju dawny zapał. Przegłosowano rzeczpospolitę w przeszłym tygodniu, a wypadek ten przyjęła cała Francya z tą samą obojętnością, z jaką przyjmowała wiadomość o niepowodzeniu restauracyi.

Chodzi więc już nie o ukonstytuowanie państwa w tej lub innej formie, ale o *modus vivendi*, o utrzymanie rządu faktycznego bez odpowiedzialności Zgromadzenia. Rozwiązanie izby czy jej odroczenie, rozszerzenie agitacyi i kryzys politycznej z izby na kraj, lub odroczenie w celu uzyskania kilku miesięcy: oto alternatywa, która się jutro ma rozstrzygnąć, oto rezultat kilkoletnich prac Zgromadzenia, licznych projektów, długich narad, a zwłaszcza krzyżujących się spisków stronniczych.

Lecz smutniejszem od tego wstrętu do wszelkiej zasady, tak monarchii jak republiki, smutniejszem od obawy przed odpowiedzialnością jest nieudolność czy bojaźliwość ustawodawców, która wstrzymuje Zgromadzenie narodowe od podjęcia jakiejkolwiek reformy organicznej, wewnętrznej.

Bez względu na formę rządu, chodzi tu tylko o jego podstawy, aby utrzymał się obecny *status quo*, o usunięcie głównych wad i zabytków rewolucyjnej epoki.

Ze sprawozdania p. Ventavona czyli komisyi trzydziestu, przyjęto tylko negatywną uchwałę odrzucenia wniosku Périera.

Sprawa określenia atrybucyj władzy prezydenta i warunków siedmiolecia, częściowe zmiany ustawy o powszechnem głosowaniu, organizacya izby wyższej itp. znów mają być odroczone do jesieni. Zgoła, Zgromadzenie narodowe niezdolne jest przyjąć odpowiedzialności nie tylko w kwestyi formy rządu, ale nawet w sprawach organizacyi i reformy wewnętrznej.

Dzisiaj telegram zawiadomi nas prawdopobnie, czy Zgromadzenie zechce zrzucić odpowiedzialność na kraj cały, uchwalając rozwiązanie, czy też co prawdopodobniejsza, obciąży nią samego wykonawcę władzy, odraczając posiedzenia na kilka miesięcy. Znów przeto siedmiolecie pozostałoby w swej nieokreślonej formie, bez oznaczonych granic konstytucyjnych atrybucyi władzy prezydenta — zgoła, utrzymałby się jedynie rząd faktyczny, taki jaki powstał w skutek biegu wypadków, pozbawiony ustawodawczej podstawy. Wstręt do odpowiedzialności i instynkt negatywny cechujący uchwały Zgromadzenia narodowego wiedzie też koniecznie do rządów osobistych, mimo, że marszałek Mac-Mahon nieobjawia żądzy przyznania sobie dyktatury, a może nie ma do niej wymaganych przymiotów.

W Baden odbywał się w tym tygodniu zjazd czyli wiec dziennikarzy niemieckich, jaki od lat kilku rozpisywany bywa co roku zawsze w innem mieście. Ze względu na wielką mnogość dzienników w Niemczech wychodzących i na wpływ ich w rzeczach publicznych, zjazd taki mógłby przynieść bardzo wielkie korzyści dla wolności i moralności publicznej, a same nawet rządy musiałyby się oglądać na tę reprezentacyę „szóstego mocarstwa", jak nazwano prasę. Atoli nie miał zjazd w Baden takiej doniosłości i mieć jej nie mógł, albowiem powodem jego zwołania, jak i poprzednich było tylko zaprowadzenie niejakich ułatwień i uproszczeń materyalnych tak dla dzienników jak i ludzi pracą dziennikarską zajętych. O niezawisłości dziennikarskiej politycznej i materyalnej nie było tam mowy, a tem mniej o podniesieniu moralnem tak instytucyi dziennikarskiej jak i stanu dziennikarskiego, który z misyi swej apostoła prawdy i obrońcy wolności zeszedł na narzędzie władzy, a powiedzmy otwarcie — narzędzie częstokroć kupne. *Reptilienfond* nazwano w Niemczech ten fundusz rządowy pochodzący z majątków króla Hanowerskiego i elektora Heskiego, który zabrał rząd pruski a administruje go kanclerz, z którego opłacaną bywa policya polityczna i — dziennikarstwo!

Jedyną niejako polityczne znaczenie mającą uchwałą wiecu dziennikarskiego było, aby postarać się o założenie biór korespondencyjnych telegraficznych, iżby dzienniki nie zależały od łaski i od redakcyi depesz biór urzędowych. Uchwałę tę uważać musimy za objaw chęci wyłamania się z pod samowoli biór Havasa, Reutera, a szczególniej Wolffa, przez które przechodzi filtrowany każdy fakt polityczny, i nie tylko oczyszczony z barwy swojej pierwotnej wypływa, ale nadto nabiera takiej barwy, jaką mu nadać zechcą oficyalne bióra prasy. Rzecz ta dla tego bepośrednio obchodzi i nas i całą Austryę, iż szczególnie też wiedeńskie bióro korespondencyjne zostaje jakby na łasce bióra berlińskiego Wolffa i żywi się podawaną mu przezeń strawą.

Jeśli atoli będzie umiał rząd pruski uchwałę w tej mierze w Baden zapadłą obrócić na swoją korzyść przez podsunięcie dziennikarstwu biór niby prywatnych a z urzędu inspirowanych, natenczas zniknie nawet ta cecha odmienna i od pruskiego kolorytu wolna, jaką przedstawiają jeszcze bióra Havasa i Reutera. Niechby więc rząd pruski założył w Paryżu i Londynie swoje bióra niby niezawisłe na użytek dzienników niemieckich, a będziemy mieli telegramy pruskie z Paryża i Londynu, czego nam dotąd na szczęście jeszcze brakowało. Na zjeździe w Baden nie objawiła prasa austryacka interesów swych pod tym nawet względem.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 29 lipca.

(R.) Wczorajszy wyrok tutejszego sądu przysięgłych w sprawie sędziego powiatowego Protunga dowiódł, że instytucya przysięgłych umie zachować bezstronność nawet wobec interesów partyj politycznych. Nie idzie nam bynajmniej o ukaranie *Deutsche Ztg*, lecz o ratowanie honoru jednego z naczelników sądowych w Galicyi. Odroczony niedawno temu proces p. Fryderyka Protunga sędziego powiatowego w Sądowej Wiszni, skończył się wczoraj przed tutejszym sądem przysięgłych skazaniem dziennika *Deutsche Ztg* a zatem zupełną dla p. Protunga satysfakcyą. Rozumie się samo przez się, iż nie podnoszę tej sprawy ze względu na osobę p. sędziego powiatowego, lecz ze względu na tak częste wycieczki prasy tutejszej przeciw sądownictwu galicyjskiemu. P. Protung uczynił, co mu stanowisko i obowiązek nakazały, i wygrał sprawę. Sąd przysięgłych, przekonawszy się o bezzasadności zarzutów, orzekł winę dziennika, sąd zaś skarał redaktora odpowiedzialnego na dwa miesiące więzienia. Nie pomogły ani twierdzenia korespondenta, ani zeznania członków „Szomera" ani list X. Pawlikowa; prokurator hr. Lameran stanął energicznie w obronie honoru urzędnika cesarskiego. Że wyrok ten jest przykrym dla *Deutsche Ztg*, wierzę — padła bowiem ofiarą złych informacyj lub tendencyjnych wymysłów swego korespondenta, zabawnym jest atoli gniew jej przy tej sposobności. Zżyma się przeciw osobie prokuratora hr. Lamerana, którego mieni „konserwatywnym" i „człowiekiem należącym do innego obozu", i narzeka, że zostaje karaną przez wiernokonstytucyjną ławę przysięgłych za obrazę wiernokonstytucyjnych i państwowych interesów. Zaiste to już szczyt śmiałości; przeciw komuż to broni ten dziennik „państwa?" przeciw c. k. sędziemu powiatowemu! Dziennik uległ konfiskacie za te wywody.

Volksfreund, wracając jeszcze raz do telegramu N. Pana do ks. Bismarka, zapewnia ponownie, że telegram ten był podrobionym tak co do formy, treści jak i podpisu. Co do formy i treści, nigdy nie wątpiłem, co się zaś tyczy podpisu, to z zaprzeczenia *Volksfreundu* wynika, iż N. Pan sam telegramu nie podpisał, ale iż zapewne kancelarya cesarska z polecenia N. Pana wysłała telegram z powinszowaniem do Kissingen.

Reformy przypisywane ministrowi wojny, jenerałowi Kollerowi, wywołały replikę ze strony *Pesti Naplo*, który już grozi Delegacyami, w razie, gdyby p. Koller istotnie miał zamiar ścieśnić instytucyę jednorocznych ochotników. Ton *Napla* przypomina czasy groźnych zatargów między Węgrami a władzami austryackiemi, zwłaszcza wojskowemi.

Nowa Presse poświęca dziś artykuł wstępny sprawie ks. Chełmeckiego, która w ogóle coraz bardziej zaczyna zajmować prasę tutejszą. Wyświecenie spokojne tej sprawy podług prawdziwego stanu rzeczy byłoby wielce pożądanem, albowiem dyskussya o tym sporze musiałaby wnet ustać, gdyby dowiedziono, że to sprawa czysto kościelna.

Majątek zmarłego barona Anselma Rothschilda cenią na mniej więcej 150 milionów złr. Około $1\frac{1}{2}$ miliona złr. skarb pobierze tytułem podatków i należytości spadkowych. Zmarły posiadał między innemi około 12,000 akcyj kolei północnej, co stanowi wartość przeszło 25 milionów złr.

Poznań 23 lipca.

(α) Do sprawozdań waszego zwykłego korespondenta pospieszam dorzucić kilka szczegółów z wzmagającego się u nas z dniem każdym prześladowania. Ma ono podwójny charakter: ucisku i podstępu. „To mniej boli," możnaby powiedzieć o pierwszem. Przygotowani bowiem jesteśmy na ciężkie próby, a dostojnicy kościoła za przykładem Arcybiskupa idą do więzień z tem uczuciem, że dopiero w więzieniu doznają uspokojenia, kiedy na świecie coraz to inne niespodzianki władze w ciągłem trzymają naprężeniu. Księdza biskupa Janiszewskiego uwięzienie było już oczekiwane od dni kilku naprzód. Władza tym razem nieosłoniła się podobną tajemniczością, jak przy wywiezieniu Prymasa. Właśnie bowiem odbyła się narada konsystoryalna, kiedy o godzinie 11ej z rana ten sam komisarz policyjny co wywiózł X. Arcybiskupa Ledóchowskiego w asystencyi żołnierzy zajechał przed dom czcigodnego sufragana. Ludność Poznania dała już za nadto wiele dowodów taktu, aby podobne środki ostrożności okazywały się obecnie potrzebne, jak przy pierwszych gwałtach. Owszem, może byłoby na rękę policyi wywołać czasem jaki rozruch w celu wykazania, do czego prowadzi fanatyzm ultramontański. Spokojność ludności nie jest wcale dowodem obojętności, lecz właśnie rozwagi i karności, która wyrobić się musiała w naszych stosunkach.

Jeźli kto, to właśnie biskup Janiszewski używa powszechnej miłości wszystkich warst miasta. Jego zasługi tak kościelne jak polityczne, jego świetna niegdyś rola w sejmie, wymowa tak kaznodziejska jak polityczna, rozległa nauka, czyni go jedną z najwybitniejszych osobistości naszego kraju, najbardziej z jego tradycyami związaną. Wprawdzie i przeciw niemu rzucała się potwarz, i on także był oskarżony mimo tylu dowodów patryotyzmu o kosmopolityzm ultramontański, który dotąd nie przestał niestety być ulubionym konikiem, na jakim dojeżdża jedna część prasy naszej, aby szerzyć rozdwojenie i nieufność.

Adresa duchowieństwa do kapituł, które za *Kuryerem Poznańskim* powtarzacie w waszym dzienniku, mogą dać najlepszą miarę usposobienia niższego duchowieństwa i gotowości na zniesienie wszelkiego ucisku. Adresa te już przybyły z wszystkich okolic, oczekują tylko przystąpienia do nich czterech jeszcze dekanatów, które się dotąd ociągają. Mało znaczące wyjątki odmawiały podpisów, usprawiedliwiając się, że bez adresu niezmienią swego stanowiska wierności dla władzy duchownej. Do odpowiedzi podobnych, zachęcają mniej rozumiejących rzeczy, lub mniej stanowczych, artykuły *Dziennika Poznańskiego*, który nie przestaje dowodzić, że manifestacye opozycyjne są zbyteczne i ściągają tylko silniejszy ucisk. Naiwną dał odpowiedź jeden z wikaryuszów, odmawiający podpisu ze względu, że ma pensyę rządową 400 tal., której obawia się utracić. Co zaś jeszcze bardziej naiwnem, że oświadczenie to zapisał w protokole. Są to nieuniknione objawy trwożliwości i chwiejności, która jednak przy Boskiej pomocy ustąpią, gdy ci sami chwiejni będą powołani do stanowczego kroku. Zaledwie bowiem dwa lub trzy wypadki rozmyślnego odstępstwa i przerzucenia się na stronę rządu. Gorszące artykuły X. kan. Dulińskiego w *Pozener Ztg*, jakoteż zabiegi jednego z wikarych, który dawniej popisywał się z gorącym patryotyzmem polskim a dziś mieni się Niemcem i zwolennikiem nowych ustaw wyznaniowych; to podobno dotąd jedyne zwycięstwa i zdobycze rządu.

Rachuje on wprawdzie jeszcze na chwiejnych i trwożliwych, pragnie też ugrupować choćby kilku księży odstępczych. W planie tym rządu i w instrukcjach, jakie rozesłał naczelny prezydent do landratów postanowiono, aby koniecznie w każdym dekanacie ująć sobie trzech przynajmniej księży. W tym celu wiadomo, że z tak zwanego *Reptilfonds* czyniono już propozycye pieniężne, które miały podobno jeden tylko wypadek korzystnego skutku.

Część literacko-artystyczna.

Szkoła praktyczna stenografii polskiej

Józefa Polińskiego.

Nakładem Autora. — Lwów 1874 roku.

Nie tak dawno jeszcze temu, jak uważano za niemożliwe pochwycenie lotnego słowa i ujęcie go na papierze, w tym samym czasie, w jakim zostało wypowiedzianem. W stosunku do szybkości języka, powolność ręki zdawała się nadto wielką, a jakkolwiek tu i owdzie znalazł się pisarz, który zdołał sztuki tej dokazać, iż zapomocą jemu samemu tylko zrozumiałych znaków i skróceń spisywał wykłady i mowy, to nieprzypuszczano, iżby możliwem się stało ujęcie tych znaków i skróceń w obmyślany system i uczyniono je powszechnie zrozumiałemi.

Już od najdawniejszych jednak czasów nie brakło takich, którzy starali się dokonać podobnego dzieła. Ślady pozostały, iż już za czasów Cycerona znachodzili się ludzie, którzy na nieudolnym natenczas materyale, spisywali znakami skróconemi mowy oratorów rzymskich, w czasie największego rozkwitu krasomówstwa. Znaki te przeszły do potomności pod nazwą nót tyroniańskich, która to nazwa pochodzi, jak głoszą, od Tyrona, wyzwoleńca, trudniącego się spisywaniem mów Cycerona. Nie będę tu podawać historyi rozwoju stenografii, nadmienić wszelako należy, iż stenografia w systematyczną naukę ujętą dopiero została przez Niemców, pomiędzy którymi pod tym względem najpierwsze bezsprzecznie miejsce zajmuje Franciszek Ksawery Gabelsberger, urodzony w Monachium w r. 1789. Udzielając jeszcze jako barpodzo młody człowiek nauki języków i kaligrafii, znawszy przytem dokładnie litografię, mnemonikę, pasigrafię, kryptografię i sztukę deszyfrowania, popowziął w r. 1817 myśl wynalezienia pisma pospiesznego, a w krótkim czasie, bo już w r. 1819 spisywał sam jeden, później zaś przy pomocy jednego ucznia rozprawy rady stanu. W r. 1823 urządził pierwsze bióro stenografów na posiedzeniach deputowanych bawarskich, a pierwsze swe dzieło o stenografii wydał w r. 1834.

Usiłowania wprowadzenia pospiesznego pisma celem ujęcia mów parlamentarnych powstały już dawniej w Anglii i Francyi; były to wszelako po większej części usiłowania luźne, które wielkich niemiały skutków. Przyczyna tego leżała głównie w tem, iż systemy dawniej ułożone niegrzeszyły bynajmniej przystępnością, wymagały ogromnego ćwiczenia praktycznego i nie dawały przytem rękojmi, iż to co spisano, należycie będzie mogło być odczytanem. Takiemi były systemy Jakóba Cossarda (1650), Ramsaya (1665), Conlon de Thévenota (1776) we Francyi a Taylora (1786), Pitmana (1837) w Anglii.

Dopiero Gabelsbergerowi udało się ułożyć system głęboko obmyślany i bardzo logicznie przeprowadzony, a który z pomiędzy dotąd znanych, największą daje gwarancyę wierności. Zamiast wszelkich zachwalań wystarczy podobno nadmienić, że zalety tego systemu takie zjednały mu rozszerzenie, iż obecnie (czerpię z dat statystycznych z r. 1870, gdyż nowszych niemam pod ręką) gabelsbergerowska szkoła liczy przeszło 200 stowarzyszeń, a blisko 8,000 członków i posiada bardzo bogatą literaturę. Liczba samych czasopism dochodziła w 1870 r. 38. System ten przełożono na wszystkie europejskie języki, a zastosowano go w praktyce oprócz Niemiec w Atenach, w Peszcie, w Pradze, w Stockholmie, w Rzymie i t. d. a pomiędzy innemi doznał także znacznego rozszerzenia u nas w Galicyi, gdzie od początku życia parlamentarnego używano go praktycznie przy spisywaniu rozpraw sejmu krajowego i obrad niezliczonych naszych stowarzyszeń politycznych i niepolitycznych.

Uważałem za potrzebne zamieścić tu tych kilka słów wstępu, niejako historycznego, ażeby uczynić zrozumiałem omówienie książki, tyczącej się specyalnej nauki, nawet takim czytelnikom, którzy dotąd przedmiotem tym się nie zajmowali, a ze słów tych może zaczerpną zachęty do obznajomienia się z tą nader pożyteczną nauką.

W Galicyi około r. 1863 zaczęli szerzyć stenografię prawie równocześnie dwaj nauczyciele: p. Lubin Olewiński i Józef Poliński, którzy przełożywszy system Gabelsbergera i zastósowawszy go do języka polskiego, otoczyli się każdy z osobna szczupłem gronem uczniów, wykładając każdy w swój sposób naukę stenografii w szkołach niektórych i w uniwersytecie, założyli dwa Towarzystwa stenograficzne. Emulacya obydwóch tych Towarzystw, z których każde składało się ze zwolenników swego nauczyciela i kierownika, wyradzała się często w zaciętą polemikę, która po usunięciu się p. Lubina Olewińskiego od kierownictwa Towarzystwa polsko-ruskiego z pola nauki weszła na pole osobistych wycieczek, a w końcu nawet zawiodła strony polemizujące przed kratki sądowe, wywołując proces o obrazę honoru. Wśród tych zapasów towarzyskich o postępie nauki mowy być nie mogło. Całą czynność grona stenografów absorbowały walki zwolenników obydwóch obozów stenograficznych, w których to walkach chodziło zrazu o lepszość systemu, później zaś głównie o objęcie prac w biurze sejmowem, które nastręczały dość znaczne pieniężne korzyści adeptom nauki. P. Lubin Olewiński, autor kilku dzieł o stenografii polskiej, zniechęcony ciągłemi zatargami, usunął się całkowicie od obydwóch Towarzystw i prac praktycznych w sejmie, pozostawiając pole swoim dość licznym uczniom; p. Poliński zaś wytrwale bronił swej nauki i doprowadził do tego, iż Wydział krajowy przez kilka lat oddawał pod jego kierownictwo biuro sejmowe stenografów, a prace tego biura, które dawniej dawały częsty powód do narzekania posłów, znalazły w ostatnich czasach ze strony tychże posłów wszelkie uznanie.

Jest to charakterystycznem dla naszych stosunków, że nauka stenografii u nas poczęła krzewić się dopiero wtedy korzystniej, gdy stowarzyszenia stenografów, w celu krzewienia tej nauki zawiązane, uległy zupełnemu prawie rozkładowi. Ustały wtedy niepotrzebne zatargi i swary osobiste, a cicha praca zastąpiła hałaśliwe dawniejsze obrady walnych zgromadzeń.

Już w r. 1864 (jeżeli się nie mylę), wydał p. Józef Poliński pierwszą obszerną naukę stenografii polskiej według systemu Gabelsbergera. Książka ta wszelako wyszła z użytku, gdyż doświadczenia praktyczne spowodowały liczne zmiany w systemie. Pojawiały się w ciągu tego czasu pisemka peryodyczne, tyczące się stenografii, które wszelako nie wiele przyczyniły się do rozwoju tej nauki. Prawdziwe zasługi około tej nauki położyła dopiero w roku 1871 wychodząca już od lat kilku *Biblioteka stenograficzna*, czasopismo miesięczne, redagowane przez p. Józefa Polińskiego. Zawierał bowiem rocznik tego miesięcznika całą, systematycznie zebraną naukę stenografii polskiej, przekładu p. Józefa Polińskiego, która zdaniem znawców posiada wszelkie zalety, jakich się wymaga od pisma szybkiego i skróconego, t. j. konsekwentne przeprowadzenie systemu, wyrazistość i potoczystość pisma. Dziełem tem utorował p. Poliński swej nauce drogę do wielu zakładów szkolnych, w których zaprowadzoną została jako przedmiot nadobowiązkowy, a nadał zarazem trwałą podstawę teoretyczną dalszym pracom na tem polu. Dzieło zaś drugie tegoż autora, którego napis położyłem na wstępie tych słów kilku, ma zadanie wykształcić stenografów w kierunku praktycznym.

Nie pisząc dla stenografów z zawodu, ale dla szerszej publiczności, nie obznajomionej z tą nauką, zmuszony jestem przy ocenieniu tego dzieła używać jedynie tylko ogólników, gdyż specyalne ocenienie, byłoby wprost niezrozumiałem. To też krótko tylko nadmienię, że nie zdarzyło mi się nawet w bogatej literaturze niemieckiej znaleść dzieła tak gruntownego a zarazem tak praktycznego i użytecznego. Po krótkim wstępie dzieli autor swą książkę na dwie części, z których pierwsza zawiera kilkadziesiąt artykułów dziennikarskich i mów wykonanych pismem stenograficznem i zwykłym drukiem w równoległych z sobą kolumnach gdy druga część na 115 stronnicach zawiera niezliczoną w istocie ilość przykładów najrozmaitszych skróceń wykonanych wyłącznie tylko pismem stenograficznem, a dobranych z podziwienia godną starannością.

Co się tyczy zewnętrznej formy książki, jest ona nader staranną. Kto wie, ile zależy na tem w piśmie stenograficznem, aby było nadzwyczaj dokładnie wykonanem, kto wie, że w piśmie tem czasem kreseczka nie na swem miejscu położona zmienia znaczenie wyrazu a przynajmniej utrudnia odczytanie, komu przytem wiadome są trudności, jakie pokonywać trzeba, pisząc chemicznym atramentem t. z. autografią, ten potrafi ocenić żmudną pracę, jakiej dokonał autor w swem dziele.

Kończąc wzmiankę o tej książce, którą śmiało polecić mogę nauczycielom i uczącym się stenografii, muszę jeszcze kilka słów dodać o samej nauce. Między publicznością rozpowszechnione jest dotąd przesadne wyobrażenie o trudności nauczenia się stenografii. Wielu bowiem mniema, iż stenografia polega na tem, że dla każdego słowa istnieje osobny znak, których to wszystkich znaków na pamięć wyuczyć się trzeba, co oczywiście byłoby prawie niemożliwem. Tymczasem tak się rzecz niema. W stenografii istnieje bowiem podobny alfabet, jak w piśmie zwyczajnem, a słowa składają się z liter równie jak w t. z. kursywie. Różnica jest tylko ta, iż litery te są daleko prostsze, pojedyńcze, są to znaki, które w jednej chwili, jednem pociągnięciem ołówka nakreślić się dadzą a wybór znaków tych polega na dokładnem rozważeniu stósunku powtarzalności. Głoskom, powtarzającym się częściej od innych lub zbiegającym się często w pewne grupy spółgłoskowe nadano znaki krótsze, łatwiejsze do pospiesznego nakreślenia i przydatne do stósownego połączenia. Samogłoski zazwyczaj się nie wypisują, ale uwydatniają się w spółgłoskach bądź za pomocą nacieniowania, bądź to za pomocą wyższego lub niższego położenia tychże. Nadto wyrazy w zwykłem piśmie wypisują się dokładnie, gdy tymczasem w stenografii opuszcza się wiele dla skrócenia według pewnego systemu, a wreszcie w szybkiem piśmie opuszcza się nawet słowa, które ze związku wyrazów w zdaniu z pewnością uzupełnić się dadzą.

Nauka tedy stenografii nie jest tak trudną, jak to nieobznajomionym wydawać by się mogło, a o pożyteczności jej podobno słów tracić byłoby rzeczą zbyteczną. Nietylko bowiem przy spisywaniu obrad i rozpraw publicznych, ale nawet dla domowego użytku jestto rzeczą nieocenioną, uchwycić na papier lotne słowa lub myśl tak prędko jak się nadarzyły. Młodzież mianowicie szkolna i uniwersytecka, autorowie, dziennikarze, urzędnicy itp. nigdy niepożałują, jeżeli krótką stosunkowo chwilkę poświęca na wyuczenie się tej nadzwyczaj pożytecznej wiadomości.

Lwów w lipcu 1874. *E.*

Usposobienie ludu, pomimo agitacyi rządowej i bałamucących artykułów *Wiarusa* i jego stronnictwa jest jak najlepsze. Usposobienie obywatelstwa równie nie zachwiane, jakkolwiek widać tutaj zabiegi ze strony naszych liberałów, aby wywołać dywersye, odciągające od głównej obecnie kwestyi religijnej. Zabawnem jest, że w obecnej porze wcale do zabaw niesposobnej, pewna koterya używa każdej sposobności, aby niewczesne wywołać zabawy. Do tej dążności należą różne pomysły poruszane przez *Dziennik Poznański*, jak metingi, stowarzyszenia emancypacyi kobiet i t. p.

Obywatelstwo poznańskie złożyło wczoraj nowy dowód swej gorliwości; deputacya bowiem tak z obywateli miejskich jak wiejskich zaraz po wywiezieniu biskupa Janiszewskiego wręczyła adres ks. prałatowi Brzezińskiemu, w którym zapewnia go o swoim niezłomnem przywiązaniu do ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego i jego domniemanych zastępców. Obecnie nie będzie już prawdopodobnie znanym ten, co z kolei obejmie władzę po biskupie Janiszewskim, bo nie potrzeba rozporządzeń na piśmie...

Kraków 30 lipca. Prezydium Namiestnictwa rozporządzeniem z dnia 27 b. m. rozpisuje wybór uzupełniający posła do Rady państwa z większej własności ziemskiej okręgów wyborczych Sambor-Staremiasto-Turka-Drohobycz-Rudki na d. 11 września w Samborze odbyć się mający.

Wiedeń 29 lipca. Dziś konferencya sanitarna międzynarodowa ukończyła obrady nad przedłożonym sobie programem przyjąwszy sprawozdanie o ustanowieniu międzynarodowej komisyi sanitarnej. Pozostaje tylko do zrobienia ostateczna redakcya zapadłych uchwał i ułożenie szczegółowego planu dla rzeczonej komisyi. Uchwały dziś zapadłe dadzą się streścić w następujący sposób: Komisya sanitarna międzynarodowa z siedzibą w Wiedniu zajmować się będzie przedewszystkiem antiologicznem i profylaktycznem badaniem epidemii, a w szczególności cholery. Składać się ma z lekarzy i delegowanych różnych rządów i wybierać będzie z grona swego stałe biuro. Państwa udział biorące ponosić mają koszta. Badanie umiejętne zajmie się najprzód urządzeniem stacyj meteorologicznych w pewnych punktach Azyi i Afryki. Szczególniej zwróconą być ma uwaga na szerzenie się cholery na okrętach, na rozmaitych morzach pozaeuropejskich. Następnie komisya postawi do rozwiązania cały szereg tez umiejętnych co do badania cholery. Gdzie nie ma organów sanitarnych, tam wysełać będzie lekarzy i utrzymywać będzie ciągłą wiadomość o wybuchu gdziekolwiek epidemii. Konferencya zamknie posiedzenia swoje jeszcze w tym tygodniu.

— Izba poselska sejmu węgierskiego nadspodziewanie szybko postępuje w obradach nad ustawą wyborczą, chociaż udział członków nader jest mały. Wczoraj uchwalono §§. 31—76, z których ostatni wywołał dłuższą dyskusyę nad tajnem lub jawnem głosowaniem. Lewica najskrajniejsza milczała; większa część mowców z opozycyi ograniczała się tylko na faktycznych uwagach i poprawkach. Z początku posiedzenia przy §. 39 musiano zawiesić obrady dla braku kompletu, po któtkiej jednak przerwie zebrał się komplet, posiedzenie więc mogło się dalej odbywać.

— NPani wyjechała już do kąpiel na wyspę Wight. Wczoraj przybyła do Salzburga, dziś będzie już w Strasburgu, zkąd po kilkugodzinnym pobycie uda się przez Paryż, gdzie się nie zatrzyma, do Hawru, a ztamtąd przez Right przybędzie d. 1 sierpnia na wyspę Wight.

— Sejm królestwa Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi rozpocznie napowrót czynność swoją d. 5go sierpnia.

Królestwo Polskie.

Dziennik Warszawski podaje niektóre szczegóły dotyczące wsparć niezamożnych studentów na uniwersytecie warszawskim. Według przyjęcia tam zasady zabraniającej studentom tworzyć, jakiekolwiek stowarzyszenia akademickie, udział studentów w udzielaniu wzajemnej pomocy niezamożnym kolegom był niemożliwym. Z tego powodu dobroczynność prywatna musiała przyjść z pomocą; żeby jednak zachować pewien system w rozdziale pomocy, utworzono komitet do jej rozdawania. Komitet ten składa się z rektora uniwersytetu, inspektora uniwersytetu, jako też czterech profesorów po jednym z każdego wydziału, wybieranych przez rady tychże wydziałów. W upłynionym roku szkolnym członkami komitetu byli profesor Struwe z wydziału filologiczno-historycznego, prof. Aleksandrowicz z wydziału matematyczno-przyrodniczego, prof. Kasznica z wydziału prawniczego i prof. Tyrchowski z wydziału medycznego.

Dochody komitetu polegają na dobroczynności prywatnej, która jak to sprawozdanie wskazuje posiłkuje się urządzonemi na ten cel odczytami, koncertami i innemi widowiskami. Ofiary całkiem prywatne w bardzo szczupłej ilości wpływają, a w roku ubiegłym wcale nie są wykazane. Sposób udzielania pomocy ma charakter zbyt urzędowy, właśnie skutkiem nie dopuszczenia udziału studentów. Każdy potrzebujący musi robić podanie do komitetu, który otrzymawszy podanie stara się zasięgać zdania kolegów i o każdej udzielonej sumie zawiadamia studentów wywieszając na tablicy nazwisko obdarowanego i ilość udzielonego mu wsparcia. Gdyby udział studentów w naradach komitetu był bliżej określony i te ogłoszenia mogłyby ustać, albowiem dość byłoby zawiadomić o udzielonej pomocy studentów przez kolegów do porozumiewania się z komitetem wybranych.

Sumy, jakiemi komitet rozporządzał, wynosiły w pierwszem półroczu szkolnem: pozostałość kasowa 365 rubli, z koncertu 2008 rs., z funduszów uniwersytetu dodatek 500 rs., razem 2873 rubli. Z tego udzielono 202 studentom 2590 rubli. Najwięcej studentów dostało po 10 rubli, najwyższa zaś pomoc wynosiła 25 rubli. Oprócz tego wydano również 48 rubli na pomoc lekarską w szpitalach.

W drugiem półroczu do pozostałości kasowej 235 rubli przybyło z balu 1542 rubli, z koncertu 1322 rs., ze specyalnych funduszów uniwersytetu dodatek stały 500 rubli, razem 3599 rubli. Z sumy tej rozdano 261 studentom 3146 rubli, a wraz z kosztami pogrzebu i leczenia jednego studenta 3189 rubli, czyli pozostało do rozporządzenia 409 rubli.

Oprócz tej pomocy jakby doraźnej młodzież uniwersytecka korzysta z uwolnień od opłaty. Ustawa dozwala jedynie uwalniać 10% studentów, z tego zatem dobrodziejstwa korzystało 66 studentów.

Studenci otrzymywali jeszcze zasiłki: z sumy będącej w rozporządzeniu warszawskiego kuratora naukowego, mianowicie 13 studentów po 25 rubli; z legatu ś. p. Jana Wołowskiego, b. dziekana wydziału prawa 21 studentom rozdano 327 rubli; z sum udzielonych przez bankiera Lessera Levy; 98 studentów pobierało nadto stypendya, których rozdawnictwo zależy albo od ministra oświaty, albo od kuratora okręgu naukowego warszawskiego. Ogólna suma zasiłków stypendyalnych wynosi rs. 20,761.

— W wyższych sferach rządowych zamierzają wprowadzić w guberniach litewskich i ruskich ustawę o urządzeniu gmin miejskich, jednakże ograniczając jej zastosowanie jedynie do miast rządowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 lipca. Wielką liczbę domów jeśli nie odnawiają, to przynajmniej odświeżają w mieście naszem tego lata. Uważamy w ogóle niektóre rusztowania do tej roboty bardzo porządnie urządzone, a rzecz to nie małej wagi, bo zarówno robotnikom jak przechodniom jest rękojmią bezpieczeństwa. W porównaniu atoli z takiemi rusztowaniami dość kosztownemi, zostają w krzyczącej sprzeczności lekkomyślnie zawieszane drabiny albo bez żadnego związania po prostu o mur oparte, na których robotnicy stoją bez żadnego zabezpieczenia i jeszcze muszą ciągnąć sobie w górę materyał. Magistrat upomniał okólnikiem budowniczych i majstrów murarskich, gdy zaszedł wypadek spadnięcia i zabicia się murarza na Małym Rynku i przypomniał im odpowiedzialność, jaka na nich ciąży.

Atoli właściciele domów radzą sobie łatwiej: zamiast majstra murarskiego, biorą pierwszego lepszego wyrobnika i oddają mu robotę odnowienia facyaty domu. Nie tylko więc widzimy wiele domów po prostu zbabranych glinką, niby pomalowanych świeżo, ale nadto oszpecone facyaty różnorodną mieszaniną barw tła i ornamentów. Budownictwo ma zaś obowiązek wtrącać się nietylko pod względem trwałości, ale i smaku w budowle prywatne po miastach.

— Na rzecz budującego się szpitala dzieci w Krakowie nadesłali na ręce ks. Marceliny Czartoryskiej: p. Jan Fischer (ojciec) kupiec i obywatel tutejszy złr. 500, p. Iro Lilienfeld z Podhajec złr. 100.

— Cesarz Ferdynand przeznaczył na wsparcie klasztoru OO. Reformatów w Krakowie 300 złr., na restauracyę kościoła rzym. kat. w Rudkach 300 złr., na restauracyę cerkwi unickiej filialnej w Złotnikach w powiecie Mościskim 200 złr., i na wewnętrzne urządzenie kościoła w Podhajcach 300 złr.

— Otrzymujemy wiadomość z Monachium, że w Akademii sztuk pięknych za wystawione prace na zakończenie kursu następujące nagrody otrzymali Polacy:

medale: Wojciech Kossak za rysunki podług antyków; Kazimierz Alchimowicz i Henryk Piątkowski za malowanie;

pochwalne listy: Alfred Kowalski i Wojciech Piechowski za malowanie.

— Akademia sztuk pięknych w Berlinie wybrała z pomiędzy malarzy następujących artystów zwyczajnymi członkami: w Wiedniu Henryka Angeli, starszego Alta, prof. Anzelma Feuerbacha, Jana Makarta, i dyrektora szkoły sztuk pięknych w Krakowie Jana Matejkę.

— Strażnik policyjny przytrzymał dziś Annę Hradecką, która obsługując chorego na Smoleńsku, ściągnęła mu z palców, gdy umarł, dwie obrączki złote i takowe jéj odebrano. Zmarły pozostawił czworo dzieci w ubóstwie.

— **Zakopane** 27 lipca.

(G.) Donieśliśmy już o zaproszeniu polskiego Towarzystwa Karpackiego do Szmeksu, gdzie d. 2 sierpnia odbędzie się zgromadzenie członków węgierskiego stowarzyszenia Tatrzańskiego. To ostatnie Towarzystwo zawiadomiło nas, że mając w Szmeks zebranie 2go sierpnia, zamierza nazajutrz rano przez polskie szczyty i przez Jaworzynę udać się do Morskiego Oka, gdzie też zastanie mnóstwo członków Towarzystwa naszego bawiących w Zakopanem. Ułożony nawet jest program tego zebrania. D. 3 sierpnia o godz. 5 po południu powitanie gości węgierskich przy Morskiem Oku, wzajemne przedstawienia i zabranie znajomości; o 6tej poświęcenie nowego szałasu przy Morskiem Oku, o 7mej mowy, toasty, muzyka i tańce, wieczór oświetlenie Morskiego Oka. D. 4 sierpnia o 6ej rano wycieczka tratwą przez Morskie Oko do Czarnego stawu, a o 12tej w południe pożegnanie. Niektórzy z członków Towarzystwa węgierskiego zamierzają przybyć do Zakopanego i zwiedzić dolinę Kościeliską. W Szmeks reprezentować będą galicyjskie Towarzystwo karpackie jego wiceprezes p. Uznański oraz pp. Eichborn z Zakopanego i Szalay z Szczawnicy.

— *Gaz. Lwowska* pisze: Klęska gradobicia nawiedziła d. 25 lipca podczas nawalnej burzy dwadzieścia gmin starostwa Brzeżańskiego, mianowicie: Litatyn, Zołnówka, Potutory, Krzywe, Szabalin, Komarówka, Kozowa, Ceniów, Wybudów, Helenków, Olesin, Wymysłówka, Złoczówka, Kaplińce, Glinna, Plaucza wielka, Plaucza mala, Krasno i Augustówka. We wszystkich tych gminach spadł grad wielkości dużych kartofli i oczywiście znaczne sprawił szkody w zbiorach tegorocznych, ile że leżał do następnego dnia. Podobna klęska nawiedzała d. 23 bm. także okolicę Magierowa, w starostwie Rawskiem, majętność hr. Wilhelma Siemieńskiego Lewickiego, mianowicie gminy: Rudę magierowską, Manastyrek, Pogorzeliska i Zamek. Wśród gwałtownej burzy grad wysiekł zboże na polach tych gmin do szczętu, do tego stopnia, że dziś na nagiej ziemi nie można nawet rozpoznać, jaki tam rodzaj zboża wyrastał. Jednocześnie tucza nawalna w gminach Zamku i Manastyrku powywracała i połamała stoletnie drzewa. Biedna ludność przytoczonych gmin skutkiem tej klęski straciła całe swe mienie.

— D. 22 bm. wybuchł prawdopodobnie z roznieconego nieostrożnie ognia pastuszego pożar w lesie należącym do dóbr Machnowa w starostwie Rawskiem i obrócił w perzynę 6 morgów 20letniego boru. Rozszerzeniu się ognia zapobiegła służba lasowa przy pomocy kolonistów z pobliskiej Michałówki przez okopanie palącego się obszaru rowem. Winnych wznieceania ognia dotąd nie wyśledzono, toczy się wszakże w tej sprawie śledztwo karne.

— Wielka powódź z oberwania się chmur wynikła zniszczyła d. 24 b. m. ze szczętem okolice miasta Retz w Dolnej Austryi. Zginęło w tej powodzi kilkanaście osób. Woda uniosła domy albo je obalała, przerwała drogi i koleje żelazne i spustoszyła pola i ogrody. Ze wszech stron a szczególniej z Wiednia sypią się datki na wsparcie poszkodowanych, a są starania, aby uwolnić cały powiat od podatków i od poboru wojskowego na obecne ćwiczenia.

— W ostatnich czterech latach 173 nauczycieli szkół ludowych w Poznańskiem porzuciło swój zawód, a to z powodu skąpego wynagrodzenia. Rząd chcąc zapobiedz takiej migracyi nauczycieli do innych zawodów, zakazał dyrekcyom kolei i dyrektorom poczt przyjmować takich zbiegów do służby, a gdy i to nie pomogło, wezwał władze gminne i powiatowe, aby ogłosiły, że każdy nauczyciel, któryby przed ukończeniem 32 lat życia porzucił urząd nauczyciela gminnego, utraci prawo odbywania corocznie tylko 6-tygodniowych ćwiczeń wojskowych jako landwerzysta i powołany będzie do służby trzechletniej. Takie ogłoszenie najlepiej świadczy o despotyzmie rządu pruskiego. Przeszkodzi mu nowa ustawa wojskowa, jeśli na nią zważać zechce. Nie lepiej wiedzie się nauczycielom wiejskim w niemieckich prowincyach Prus i można nieraz czytać doniesienia, że nauczyciele ubiegają się o najniższe posługi lub zatrudnienia, do których żadnego nie potrzeba wykształcenia. W każdym razie praca ręczna najniższego rodzaju, do której używa się pierwszego lepszego najemnika, lepiej jest tam płaconą od zawodu nauczyciela.

— Genealogiczne tablice domu Rothschildów nie sięgają daleko, ale wymagają pewnej baczności z powodu powtarzania się jednych i tych samych imion, oraz dla tego, że członkowie tej rodziny żenią się dotąd niemal wyłącznie z córkami najbliższych swych krewnych. Jeśli niełatwo spamiętać wszystkich Henryków wszystkich gałęzi domu Reuss, bo innego imienia nie dają synom tego domu książęcego i ci odróżniają się między sobą tylko cyframi kolejnemi, tak iż najmłodsi mają największą cyfrę jako później urodzeni od tych, co mają mniejszą cyfrę przy swem imieniu, tak również nie łatwo spamiętać u Rothschildów wszystkich Salomonów i Majerów. Ród Rothschildów, odkąd go wymieniają, liczy lat sto nie spełna.

Pierwszy z Rothschildów, o których mówią dzieje, imieniem Majer Amszel, miał pięciu synów, którzy wszyscy stali się głowami domów bankierskich. Pierwszy Amszel Majer pozostał w Frankfurcie, drugi Salomon Majer osiadł w Wiedniu, trzeci Natan Majer w Londynie, czwarty Karol w Neapolu, piąty Jakób (James) w Paryżu. Frankfurcki Amszel Majer umarł bezdzietnie; dom jego objęli synowie neapolitańskiego Rothschilda, którzy zwinęli dom w Neapolu. Wnuki pierwszego Rothschilda są teraz naczelnikami domów tego imienia, a w Wiedniu przychodzą już właśnie prawnuki. Wnuki są: Majer Karol w Frankfurcie, Alfons w Paryżu, Lionel w Londynie i zmarły świeżo w Wiedniu Anzelm.

Rothschild w testamencie swoim zalecił pogrzeb skromny bez niczyjego towarzyszenia, prócz starego sługi, który ma powieść ciało do Frankfurtu. Dla tego zabronił ogłaszać dnia i godziny pogrzebu, który się odbył wczoraj.

— W warsztatach okrętowych w Hull budują parowiec nowego wynalazku pod nazwą Bessemera, który tak jest urządzony, iż osoby na pokładzie i w kajutach przebywające nie czują kołysania się statku a przez to nie podlegają chorobie morskiej. Pokład bowiem i kajuta stanowią budynek odrębny, w właściwym okręcie zawieszony, a ciężarem swoim utrzymujący się zawsze pionowo, jakiekolwiek nachylenie byłoby okrętu. Nowy ten okręt przeznaczony jest do podróży między Anglią i Francyą a mianowicie między Dovrem a Calais.

— Telegram z Liverpoolu z d. 29 bm. donosi, że powstał tam pożar na placu do spuszczania statków. Żaden statek nie spalił się. Szkoda wynosi 200,000 funt. sterl.

— Według telegramu z Rio Janeiro z 28-go bm., królewiczowa Brazylijska Izabella, żona hrabiego Eu, syna księcia Nemours, porodziła nieżywe dziecię. Jest ona następczynią tronu brazylijskiego i mimo 10letniego pożycia małżeńskiego bezpotomną.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 29 lipca pogoda; termometr od 12·1 doszedł do 23·8 R. Barometr ciągle opada; dnia 30 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 326·57, termometru 13·8 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 31 lipca: Śgo Ignacego Lojoli wyznawcy.

Wystawa powszechna wiedeńska.

Kraków 30 lipca. Dnia 28 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi krakowskiéj zwołane z powodów wyłuszczonych w sprawozdaniu, które referent prof. Rozwadowski odczytał jak następuje:

Sprawozdanie

komitetu wykonawczego złożone na posiedzeniu komisyi krakowskiéj d. 28 lipca 1874.

Komitet powołany do działania w zastępstwie komisyi, czuje się w obowiązku złożenia na wstępie oświadczenia, że niniejsze sprawozdanie jest dalszym ciągiem sprawozdania odczytanego na posiedzeniu pełnéj komisyi d. 29 marca 1873.

Wówczas podniesiono trudności, jakie nastręczały się komitetowi kiedy szło o zebranie najliczniejszego zastępu wystawców o dokładne przedstawienie naszéj kultury i produkcyi a oraz o obmyślenie sposobów wyzyskania wystawy dla dobra kraju.

Komitet przypomina, jakiego to rodzaju były trudności, mianowicie, że jeneralna dyrekcya niechętnie przyznawała przestrzenie, jakich wystawcy żądali, powtóre, że nie zgodziła się na wystawę odrębną obejmującą przedmioty z Galicyi i Księstwa Krakowskiego pochodzące, przez co niezdołano rozbudzić powszechnego interesu i ochoty w kraju.

Śmiało można twierdzić, jako wystawa miałaby dla kraju większą doniosłość w skutkach, gdyby przemysł przedstawiał się w jednolitéj całości, tak zaś niezwracał na siebie uwagi, bo rozrzucony na znacznych przestrzeniach ginął w mnogości wystawionych przedmiotów.

Wprawdzie przyznać należy, iż dyrekcya początkowo szczędząc miejsca, następnie gdy się przekonała o coraz większéj potrzebie, pobudowała liczne pawilony, jednakowoż to już nie mogło wpłynąć na przynęcenie raz odpadłych wystawców, aby ci powtórnie namyślili się wziąć udział w wystawie; co zaś do usunięcia drugiéj przeszkody, to wiadomo, że dyrekcya nieuczyniła zadosyć życzeniom objawionym

Temu to przypisać należy, iż z 216 wystawców, którzy przez komisyę krakowską zgłosili się do wystawy, wzięło udział tylko 91. Lecz jeżeli niedopisała ilość tychże, to znowu jakość wystawionych przedmiotów była tak doborową, że sędziowie zbadawszy wartość tychże, przyznali z tych 91

5 wystawcom medale sztuki
5 „ „ postępu
20 „ „ zasługi
1 „ „ za dobry gust
27 wystawcom dyplomy uznania, razem nagród 58.

Te liczne udzielone nagrody przekonywają najwymowniéj, że choć powoli wśród trudności różnego rodzaju, zdobywa sztuka, zdobywa przemysł talentem i usilnością w walce nierównéj z innemi szczęśliwszemi narodami uznanie, a to niedozwala nam wątpić o lepszéj przyszłości, jeżeli ludzie talentu i przemysłu wytrwają w usiłowaniach.

W skutek tak świetnego wyniku Jego Ces. król. Apostolska M. ść raczył najwyższem pismem odręcznem do Jego Ekse. p. ministra handlu zarządzić, ażeby z powodu udziału w międzynarodowéj wystawie i przyczynienia się do jéj rozwoju wyrażono szanownéj komisyi najwyższe uznanie, i jeneralna dyrekcya złożyła pismem z dnia 18 listopada 1873 Komisyi podziękowanie za usługi oddane w przyczynieniu się do świetności wystawy.

Drugie zadanie, jakie komitet miał do spełnienia, polegało na wyzyskaniu wystawy dla dobra kraju; otóż komitet działając według uchwały komisyi, wysłał pewną liczbę nauczycieli, uczniów i przemysłowców w celu zwiedzenia wystawy, i spodziewa się, że tym sposobem udało mu się w części dopiąć celu.

Nierównie większe, bo trwałe znaczenie będą miały sprawozdania, do napisania których komitet inżyniera Kołodziejskiego z działu technologii mechanicznéj i prof. Rozwadowskiego z technologii chemicznéj powołał. Sprawozdania te ostatecznie mają w końcu przyszłego miesiąca być złożone; przyczyny téj zwłoki należy szukać w trudnościach, jakie napotkano w wyszukiwaniu przedmiotów rozrzuconych, a należących do tychże samych działów, i w ocenianiu dobroci tychże, gdyż niepodobna się było dostać do szaf i gablotek zamkniętych, gdzie nader rzadko udało się spotkać z wystawcą lub zastępcą, któryby objaśnił i podał wiadomości bliższe. W końcu pokazało się, iż najwłaściwszy czas dla sprawozdawców był wtedy, kiedy sędziowie obchodzili kolejno przedmioty, bowiem przy téj sposobności można było zebrać wiadomości potrzebne, gdy jednak zajęcia niepozwalały wybrać się wcześniéj na wystawę, sprawozdawca był zmuszonym w celu zyskania wiarogodnych dat i ocenienia należytego, oczekiwać sprawozdań oficyalnych przez dyrekcyę wydawanych.

Do sprawozdań powyższych należy dodać sprawozdanie przez p. sekretarza Szczepańskiego napisane, który kosztem komisyi zwiedziwszy wystawę miał zadanie zastanowić się nad urządzaniem wystaw w ogóle a oraz ocenić skutki ekonomiczne tychże. Praca ta leży na stole, jeżeli komisya zażąda, zostanie odczytaną.

W niniejszem sprawozdaniu należałoby wyjaśnić pytanie, czy i jakie korzyści odnieśli nasi wystawcy na wystawie? a to pod dwojakim względem: raz że byli w możności rozpatrzenia się w wyrobach i płodach ze wszech stron nawiezionych i porównania takowych ze swymi; powtóre czy nie znaleźli nowych dróg odbytu na swe wyroby i płody. Lecz na te pytania odpowiedź zadawalniającą przyszłość nam dopiero poda, gdyż stosunki handlowe i przemysłowe nowe, właśnie w skutek wystaw mają sposobność rozszerzania się i obierania nowych kierunków. Jeżeli wystawcy niektórzy nieodnieśli namacalnych korzyści, jeżeli skutek nieodpowiedział zupełnie oczekiwaniom, to powodów tego upatrywać należy w niepowodzeniach, na jakie od początku do końca wystawa była pomimo swéj świetności narażoną.

Wszyscy zwiedzający wystawę, podziwieli jéj ogrom, jéj bogactwo a nadewszystko jéj z gorączkowym pośpiechem przeprowadzone zbytkowe urządzenie, a pomimo tego od początku do końca prześladowały tę wystawę kolejno to słoty początkowe to następna ciągła obawa cholery.

Zagranica, niesprzyjająca temu dziełu wielkiemu, z zawiścią spoglądała na wystawę i artykułami licznemi starała się odciągnąć ciekawych od zwiedzania takowéj, co się jéj też najzupełniéj udało, bo liczba zwiedzających była tak małą, że państwo i wystawcy ponieśli ztąd stratę niepowrotną.

Z téj straty wypadło w dalszem następstwie nieuchronne zniechęcenie, będące skutkiem zawiedzionych nadziei, jakoteż, że zarząd początkowy zastąpiono innym, który natrafiając na liczne trudności, przewlekał ostateczne załatwienie spraw wystawowych.

Z téj to przyczyny i czynności komitetu naszego, wyznać należy, po dziewięciu miesiącach, jakie od zamknięcia wystawy upłynęły, nie są podziś dzień skończone, należytość za miejsce w tutejszéj kasie oszczędności złożona, niespłacona, nagrody przyznane niewręczone. Komitet zaś pomimo kilkakrotnego nalegania o przyspieszenie ostatecznego załatwienia nie może pochlubić się dokonaniem rozpoczętego dzieła na zebraniu obecnem komisyi.

Właśnie z powodu niezałatwienia spraw wystawowych a oraz rozporządzenia N. Pana z dnia 29 stycznia, rozwiązującego komisyę, wynikła potrzeba zwołania członków komisyi pełnéj i powzięcia uchwały, komu ukończenie spraw wystawowych ma być powierzone, w którym to celu komitet szanownym Panom dotyczący wniosek przedstawi.

Po wykazaniu stanu w jakim obecnie sprawa ta zostaje, winien komitet jeszcze zdać sprawę z przebiegu czynności od 29 marca, dnia w którym ostatnie posiedzenie komisyi miało miejsce.

W krótkości tu wymienić należy, iż w miesiącach kwietniu i początku maja zajmował się wysełką przedmiotów szkolnych, zabytków sztuki, robót kobiecych jakoteż i przedmiotów należących do działów innych, które do komisyi nadsełano, niemniej załatwiał formalności, jakim wystawcy przedmioty wysełając, musieli się poddawać.

Następnie w wykonaniu uchwały komisyi wysłania kosztem tejże stypendystów, po zniesieniu się z radami szkolnemi okręgowemi i radą krajową, dyrekcyą instytutu technicznego, Izbą handlową i sekcyą VI komisyi, wybrał z podanych sobie kandydatów, 8 nauczycieli, 2 nauczycielki, 4 uczniów instytutu technicznego, 2 uczniów szkoły sztuk pięknych, 8 przemysłowców z Krakowa, Tarnowa i Biały i wypłacił takowym uchwalone kwoty.

Sprawozdania nauczycieli i uczniów złożono po części radom szkolnym po części w biurze komisyi.

Komitet zajął się zakupnem ubiorów góralskich z okolic Zakopanego, oraz ubiorów włościan z okolic Rzeszowa w celu uzupełnienia zbioru strojów włościańskich urządzonego przez hr. Włodz. Dzieduszyckiego, do czego również z gotowością przykładną hr. Stan. Badeni się przyczynił, dostarczając ubiory krakowskich włościan i składając takowe w darze hr. Dzieduszyckiemu.

Wszystkie wysłane przedmioty dostały się szczęśliwie na miejsce przeznaczenia. Z czasu trwania wystawy komitet nie ma nic do podniesienia; gdy już się zbliżał koniec wystawy, otrzymał komitet od p. Łopatkiewicza tutejszego właściciela garbarni zawiadomienie, iż skóry wysłane przez niego nie były na wystawie. Poszukiwania jakie dyrekcya z przyczyny upomnienia się komitetu na miejscu zarządziła, stwierdziły, że skóry zginęły. Jestto tem smutniejszy wypadek, o ile nietylko naraził właściciela na stratę skór wartości 190 złr., lecz nadto, że właściciel szczycący się od lat wielu wyrobem używającym w Krakowie wziętości, nie znalazł uznania i sposobności nadania wyrobom swoim szerszego rozgłosu.

Komitet tem przykrem doświadczeniem zaniepokojony czuł się w obowiązku zwrócenia szczególnej baczności na przedmioty zabytków sztuki, przedstawiające wartości znaczne, aby wśród rozsyłek na wsze strony nie zaginęły i w tym celu uprosił p. Langiego o najspieszniejszą wysyłkę, co się też i stało.

Jednak pomimo bacznej uwagi i tu zaszedł wypadek, iż filiżankę pochodzącą z fabryki koreckiej, a będącą własnością Jego Excell. hr. Alfreda Potockiego, wysłano przez pomyłkę do komisyi brodzkiej, skąd niewiadomo, czy takowa została właścicielowi zwróconą, gdyż komitet brodzki na korespondencyę w tym celu wysłaną nic nie odpowiedział.

Również musi podnieść komitet okoliczność, iż roboty ręczne uczennic z klasztoru w Staniątkach pochodzące, pomimo upomniania się u Dyrekcyi nie zdołano odszukać i rzeczonemu klasztorowi zwrócić.

Prócz tych trzech strat wymienionych, z których jedna jeszcze jest wątpliwą, wszystkie inne przedmioty dostały się do rąk właścicieli.

W zakończeniu obecnego sprawozdania należałoby Szanownej komisyi przedłożyć obrót funduszów na cele wystawy złożonych. W tej myśli wybrał komitet na ostatniem swem posiedzeniu komisyę lustracyjną złożoną z pp.: Dra Brzezińskiego, Gumplowicza, Jawornickiego, Kłobukowskiego i Zieleniewskiego w celu rozpatrzenia się w stanie kasy. Otóż komisya ta przekonała się, iż dochody i wydatki wszystkie kwitami odpowiedniemi były udowodnione. Pozostałą sumę umieszczono w kasie oszczędności, a książeczkę oddano uproszonemu do przechowania Wmu Mendelsburgowi, któren przez cały czas pełnił z gotowością obywatelską obowiązek kasyera.

Z powyżej przytoczonego powodu, iż należytość za miejsce jeszcze nie zapłacona, jakoteż, iż z sumy tej w chwili podniesienia wypadnie część tym wystawcom zwrócić, którzy udziału w wystawie nie brali, wypływa, że komitet obecnie rachunku złożyć nie może — bo i ostateczna cyfra dochodu dopełniona odsetkami z kwoty leżącej w kasie oszczędności w chwili podniesienia takowej będzie dopiero wiadomą.

Sprawozdanie powyższe przyjmuje Komisya do wiadomości, po krótkiej dyskusyi nad ustępami o zaginięciu przedmiotów na wystawie, poczem referent przedstawia następujące wnioski:

I. Sprawy wystawowe oddają się w celu ostatecznego załatwienia Izbie handlowej krak. wraz z kwotą złożoną w kasie oszczędności, będącą należytością za miejsce. Referent winien przy oddaniu wyjaśnić bliżej stan rzeczy i dostarczyć należące papiery.

II. Ubiory włościańskie, zakupione przez komitet wykonawczy za sumę 135 złr. 75 c. odstępują się na własność hr. Dzieduszyckiemu.

III. Fotografie, rysunki i druki, przechodzą na własność Muzeum, które zarazem przyjmuje na siebie obowiązek, oddania dubletów innym instytucyom i szkolnym zakładom.

Wnioski te zostają uchwalone bez zmiany, tylko p. Mendelsburg zastrzega się w imieniu Izby handlowej, że gdyby kwota złożona w kasie oszczędności nie wystarczyła, Izba obowiązku dopłaty nie przyjmuje. Referent wyjaśnia, że nie może być tego wypadku, owszem pozostanie nadwyżka. Nadwyżka ta ew. zostaje też na wniosek p. Mendelsburga przekazaną dla Muzeum krakowskiego.

Następnie Prezydujący Delegat p. Bobowski odczytał dekret rozwiązujący komisyę i wniósł podziękowanie dla Referenta. Komisya przyjmuje ten wniosek, dodając do niego podziękowanie dla p. Prezydującego za cały sposób prowadzenia wystawowych interesów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 29go lipca.

Oświęcim dnia 28 lipca. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 500, besarabskich sztuk 228, razem 728 sztuk. Płacono za parę od 285 do 357 złr., za cetnar mięsa loco Wiedeń 31 złr. zatem wyżej na parze o 20 do 30 złr., aniżeli w zeszłym tygodniu. W ubiegłym tygodniu, dostawiono nierogacizny sztuk 750. Z tych 440 sztuk sprzedano do Wiednia cetnar żywej wagi loco Oświęcim złr. 26½. Resztę sprzedano do Prus parę po 85 do 119 złr.

Wiedeń dnia 27 lipca. Dostawiono wołów ogółem sztuk 3290, między tymi galicyjskich sztuk 1802, za które płacono 29 do 30½ złr. za cetnar mięsa. był mało ożywiony.

Dnia 28 lipca było nierogacizny sztuk 1941. Płacono w miarę gatunku i stopnia dopasu od 21, 30, 32 do 25, 30½, 32½ złr. za cetnar żywej wagi.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Kilka uwag nad zakładami finansowemi.

(S.) Środkiem chybionym i celowi zupełnie nieodpowiednim, jest kontrola towarzystw akcyjnych przez komisarzy rządowych w formie teraz przyjętej. Władza winna wywierać nadzór nad zakładami zbiorowemi, gdzie interes tysięcy i obrót milionów jest oddanym w ręce kilkunastu, czyli tak zwanej Rady zawiadowczej, która nie zawsze należną bezinteresownością się powodując, zaufanie w niej położone niejednokrotnie już zawodziła. Wszelkiego rodzaju nadużycia, przez te wybrane kółka na majątku towarzystw popełniane, są dostatecznym dowodem, iż ścisły nadzór jest koniecznym, by kapitały zbiorowe, z oszczędności jednostek powstałe, na cele statutami określone zostały użyte, by rolnictwu, przemysłowi lub handlowi posługując, bogactwo ogólne mnożyły, członkom zaś słuszny zysk zapewniały.

Pomimo, że w wolnem państwie, pojedyncze indywiduum winno być wolnem, a władza oddając mu użytek tego dobrodziejstwa, uznając je jakoby pełnoletniem, zostawia swobodę rozwijania swej działalności w kierunku, jaki mu się najkorzystniejszym wydaje, bo wolność rozróżnić koniecznie trzeba od swawoli, wolność daje się rozciągnąć tylko do pewnych granic, których przekroczenie nie może nastąpić bezkarnie. Wolność ludzka podpada pewnym ogólnym prawom, te zaś są: fizyczne, moralne i ekonomiczne.

Wolno jest poruszać ciałem, lecz z warunkiem, by to nie przechodziło sił fizycznych, lub nie było sprzecznem z prawami fizyologii. Wolno jest korzystać z dobrodziejstw uorganizowanego społe-

czeństwa, byle nie z uszczerbkiem bliźniego, przekraczając zasady moralności. Wolno jest rozwijać działalność, pracować, zarabiać, rozrządzać oszczędnościami, byle się to odbywało bez krzywdy osób trzecich, a zgadzało z dobrze zrozumianym własnym interesem. Ten dobrze zrozumiany interes własny jest najsilniejszym bodźcem czynności ludzkich, środkiem najpewniejszym postępu i cywilizacyi, on umożebnił gromadzenie potrzebnych kapitałów, by przedsiębiorstwa wielkością pomysłu i ogromem nakładów zadziwiające, a korzyścią dla ogółu mogły być przeprowadzone. Chcąc te korzyści osiągnąć i ile możności zapewnić, każde przedsiębiorstwo, małe czy duże, wymaga dobrego umiejętnego zarządu i ścisłej, jasnej rachunkowości. Dobry zarząd i dobrze, z najmniejszym wysiłkiem pracy i kapitału, osiągnąć jak największe stosunkowo rezultaty, ścisła, jasna rachunkowość zaś, dokładne i prędkie rozpoznanie stanu przedsiębiorstwa, oraz kontrolę, któraby majątek stowarzyszonych od nadużyć, jakichby się rządzące kółka dopuścić mogły, zapewniała. Lecz akcyonaryuszowi wgląd w rachunki nie jest i nie może być dozwolonym, interes jego przez Radę zawiadowczą i dyrekcye niedostatecznie strzeżonym, a własna obrona na generalnem zgromadzeniu trudną, niemal niemożebną.

Dyrekcya i członkowie Rady, mając w zgromadzeniu najczęściej wprzód zapewnioną większość, miewają także w swem gronie lub obronie zdolnego i ciętego jurystę, który przytomną, a cierpką odpowiedzią, natrętne i kłopotliwe interpelacye, zręcznie odbije. Przychodząc na posiedzenie z elaboratem gotowym, a również w tem korzystnem położeniu, iż w świadomości drażliwych stron interesu, mogą mieć na nie stosowne także odpowiedzi. Interpelant przeciwnie — odosobniony — nie zawsze ma tę przytomność, by odebrane wyjaśnienia w chwili mógł ocenić i blagę od prawdy odróżnić. Nie każdemu zresztą jest danym talent mówienia swobodnie publicznie, a gdy nawet i ten posiada, pierwsza cierpka replika, już go zazwyczaj odstrasza.

Wszystkie te powody są wystarczającemi, by uwydatnić, że władza, dla wywarcia nacisku i rozbudzenia obawy — powinna nad towarzystwami zbiorowemi rozciągnąć ściślejszy jak dotąd nadzór, skuteczną kontrolę.

Jakąż jest ta kontrola, której rząd używa, by majątek stowarzyszonych od nadużyć zabezpieczyć? ściśle wziąwszy niedostateczna, lub najczęściej zupełnie bezskuteczna i z wyjątkiem jednego momentu, w którym z całą energią i surowością winnaby być wykonywaną — mogłaby zresztą zupełnie nawet być zaniechaną. Tym zaś stanowczym momentem jest zdanie, zamknięcie rachunków.

Kontrolę, sprawdzanie rachunków, przeprowadza dotąd komitet rewizyjny; jak ten zazwyczaj bywa wybieranym, wiadomo. Jest on najczęściej utworem rady zawiadowczej, dyrekcyi i jej też chętnem narzędziem. Przegląda rachunki czy się zgadzają, sprawdza czasami próbą, a znajdując zawsze wszystko dokładnem, potwierdza, że tak jest, jak być winno.

Jeżeli kiedy, to właśnie w tym momencie, rząd z całą energią i ścisłością winien kontrolę wykonać; tutaj winien być zastąpionym ludźmi zdolnymi, uczciwymi i z bystrem okiem, gdy ich zaś nie znajdzie w kołach urzędowych niechaj poszuka po za tym obrębem, a skutek tym pewniej będzie osiągniętym. Bo chcieć stawić czoło długoletniej rutynie i częstokroć znakomitej fachowej zdolności, potrzeba gruntownej teoryi i dłuższej praktyki, tego zaś od urzędnika nie można i nie powinno się wymagać. Twierdzeniu, że urzędnik z obawy o stanowisko i zwiększoną odpowiedzialność nie będzie przystępnym hojnie narzucanym mu grzecznościom, można przeciwstawić, że kogo tylko obawa, nie zaś charakter, zasada, od zapomnienia obowiązków powstrzymuje, nie daje większej gwarancyi jak ktokolwiekbądź inny po za tym obrębem urzędowym, możliwość zapomnienia się, jest z obu stron równa, przeciwnie, ostatni, o tyle nawet jest korzystniej położonym, że przy równych ujemnościach, posiada dokładne fachowe wiadomości, na których pierwszemu najczęściej zbywa.

Ostry nadzór przy zamknięciu rachunków, konieczność jasnych i dokładnych wykazów, przyczynią się najwięcej, by słabym instytucyom istnienie, krętarskim zaś powstanie raz na zawsze uniemożebnić. Wiele niedokładnie wyjaśnionych pozycyj w bilansach, konta zysków i strat, są niejednokrotnie zagadkami, które równie radosne, jak przerażające niespodzianki, osobom interesowanym mogą ukrywać.

Tak mgliste są te ogólniki, kredytor — debitor, że to mogą być pp. Moses Potz i Jankiel Pfefer nie jest niepodobnem, że także pp. Sina i Rothschildy jest również możliwem.

Któż, ze sprawozdań niektórych towarzystw asekuracyjnych, gdzie tylko przychód i rozchód z ominięciem stanu czynnego i biernego bywa publikowanym, zdoła bilans zestawić i rzeczywisty stan towarzystwa odgadnąć. Najbystrzejszy umysł cofnie się przed zadaniem, by z tak prymitywnego niby bilansu, sumę wekslami pokrytych należytości mógł ocenić. Rezultaty zwiniętych lub istniejących reprezentacyj i pozagranicznych interesów, są pokryte zasłoną, która nigdy dotąd ogółowi członków nie bywała uchyloną. Tak zagadkowo brzmią oznaczenia, zyski na efektach, lub konsorcyalnych interesach etc., z tych ogólników nikt nie zdoła wyczytać, na jakich efektach lub jakich konsorcyalnych interesach osiągnięto zyski i do jakiej wysokości mogą to dochodzić. Dotąd bywało w zwyczaju, iż wydatki z założenia pochodzące, umieszczano w aktywach, pomimo że są najoczywistszą stratą i najprawdziwszem passywum. Koszta założenia nie mogą i nie powinny być ani z mobiliami, ani też z zakupionemi utensyliami porównane i mieszane, te przedmioty w istocie całą i zupełną wartość użytkową stawiają w rachunku, i wartość zamienną, chociaż inną od tej, mają też, w bilansie jest umieszczoną; wydatki zaś założenia, jak należytości stęplowe, koszta druków i ogłoszeń, są najzupełniej wydatkami straconemi, które, pomimo że w czasie mogły korzyści przynosić, już żadnych więcej nie przyniosą, zatem również, jak późniejsze podatki i koszta anonsów, między passywami winny być umieszczone. Gdy zaś te wydatki, jako stratę uważać zechcemy, zyski (dywidendy) w pierwszych latach z pewnością mogą być tak znaczne, by akcyom mierne nawet ażio wyjednać zdołały.

W ciągu pierwszego roku, każde przedsiębiorstwo, zostanie do swych naturalnych proporcyj, akcye zaś do rzeczywistej wartości zwrócone, jeżeli przy końcu, do złożenia najściślejszych rachunków będzie obowiązanem. Kredytorstwo tem samem już zostanie utrudnionem, iż będzie ustanowionym kres, w którym w całym bezwstydzie, musiałoby na jaw wystąpić. Dlatego przedsiębiorstwa, które dłużej nad ostatnie trzy miesiące roku istnieją, winny być obowiązane, z końcem tegoż jeszcze roku zdać akcyonaryuszom dokładny rachunek ze swych czynności. Że w tak krótkim czasie rozwój interesów nie może być znacznym, jest rzeczą naturalną, lecz tu nie idzie o ilość, lecz jakość, rodzaj czynności, te zaś, choć w tak krótkim czasie, mogą być dostatecznie ocenione.

Przedewszystkiem każda instytucya, co do celów i środków, winna się trzymać zakresu, który statutami ściśle jest oznaczonym. Zakład powinien mieć stosowny kapitał, za pomocą którego pracować i swą czynność rozwinąć zamierza; gdy zaś założyciele zauważą, iż na czasie ten kapitał może być mniejszym, obejmując kredyt instytutu również w rachunek, natenczas będzie najkorzystniej, gdy to zmniejszenie natychmiast postanowią. Pozostaje zaś kapitał większym, to prawo ustanowiło zastrzeżenia, które dowolnym i niecnym zachciankom mogą być niedogodne, lecz właśnie dlatego z całą ścisłością winny być przestrzegane.

Liberowanie (uwolnienie), właściwie redukcya kapitału, obchodząc ustawę, olśniewa akcyonaryuszów, uwalniając ich od dalszych wpłat. Lecz potrzebne fundusze muszą być dostarczonemi, a to następuje albo pomnożeniem akcyj, zatem zmniejszeniem przypadającej na akcye dywidendy, lub wydaniem prioritetów, czyli obdłużeniem całej własności. Oba te sposoby są nierównie droższe i i mniej korzystne, jak wpłata, lecz początkowo kurs akcyj na tem nie cierpi, a to właśnie, nie zaś pomyślność i rozwój przedsiębiorstwa, jest przedmiotem największego starania rad zawiadowczych.

Następstwa liberowania są najczęściej smutne. Zakład zamykając sobie wszelkie źródła pomocy, wpada w przepaść, którą zły lub niedołężny zarząd od dawna mu przygotował. Takim sposobem upadały przedsiębiorstwa w przeszłości, jeżeli ucieczką do fuzyi nie zdołały się dość wcześnie ratować, daj Boże, by ostra kontrola wstrzymała nie jedno w teraźniejszości, aby ten sam los nie zdołał je spotkać w przyszłości.

Bochnia 28 lipca. Pszenica 6·50, żyto 4·58, jęczmień 3·50, owies 2·75, groch 6·25, bób 6·50, kukurudza 4·50, siano 1·40, konicz 1·20, słoma —·80, funt masła —·45.

Tarnów 28 lipca. Pszenica 6·25, żyto 3·50, jęczmień 3·25, owies 2·50, groch 3·—, bób 4·—, tatarka 3·25, proso 4·—, kukurudza 3·65, koniczyna 22·—, siano 1·—, konicz 1·15, słoma —·70 drzewo twarde 12·25, miękkie 9·—, masa okowity —·92, masła 1·40.

Oświęcim 28 lipca. Pszenica 6·—, żyto 4·50, jęczmień 4·—, owies 3·—, groch 5·—, bób 4·—, tatarka 3·25, proso 4·—, kukurudza 5·30, ziemniaki 2·20, rzepak 5·50, koniczyna 20·—, siano 2·70, konicz 3·—, słoma 1·80, drzewo twarde 8·80, miękkie 6·—, okowita 60,— masło 1·40.

Rzeszów 28go lipca. Pszenica 5·60, żyto 3·65, jęczmień 3·50, owies 2·33, groch 4·15, fasola 5·20, siano —·85, słoma 1·—, drzewo twarde 9·60, miękkie 6·80, funt mięsa —·21.

Biała 28go lipca. Pszenica 7·—, żyto 5·—, jęczmień 4·50, owies 2·75, kukurudza 6·50, groch 7.40, bób 6·60, soczewica 9·50, proso 8·50, tatarka 4·20, ziemniaki 2·40, siano 1·70, konicz 2·10, słoma 1·30, drzewo twarde 9·—, miękkie 7·50, koniczyna 30·—, funt mięsa 27½.

Andrychów 28go lipca. Pszenica 7·25, żyta 4·85, jęczmień 4·35, owies 2·70, kukurudza 6·50, ziemniaki 5·30, siano 2·10, konicz 2·—, słoma 1·20, drzewo twarde 7·50, miękie 4·50, funt mięsa —·20, masła 40 cent.

Głogów 28go lipca. Pszenica 5·25, żyto 4·90, jęczmień 3·50, owies 1·55 do 1·60, groch 5·50, tatarka 3·—, siano 1·50, ziemniaki ·40, słoma 1·50, funt. mięsa —·14, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa okowity —·94.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 29 lipca.

Edykta: W sądzie kraj. krakowskim 7go września licyt. egz. realn. N. 112 Dz. V w Krakowie. — Sąd obw. w Stanisławowie wzywa każdego mającego wiadomość o życiu lub śmierci Michała Iwanczuka z Tudzowa, by dał znać sądowi w przeciągu roku, inaczej Iwanczuk uznany zostanie za zmarłego. — Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Menachema Tille o nakazie zapłaty 490 zł. Jakóbowi Silbergowi.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30go lipca.

HOTEL SASKI: Samuel Leipnik z żoną z Wiednia, Józef Hofer z Kremsmünster, Aleksander ks. Lubomirski właśc. dóbr z Wołynia, Władysław Haller właśc. dóbr ze Lwowa, Anastazya Dawidowska z gub. Kijowskiej, Marya Pleśniewiczowa z gub. Podolskiej, Eliza Tuszowska wł. dóbr z Iwonicza, Justyn Orzechowski i Helena Grekowa z Podola, Cezar Rożałowski z familią wł. dóbr z Wiednia, Zdzisław hr. Łubieński wł. dóbr z Wiednia, Aleksander Domher z Gleichenbergu, Józef Rogosz wł. dóbr ze Lwowa, Jan Lam ze Lwowa, Andrzej Krasowski z familią wł. d. z Charkowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Władysław hr. Wodzicki właś. dóbr z Miedźwiedzia, Marya Czerna z familią wł. dóbr z Kongresówki, Jakób Küstel z żoną ze Lwowa, Józef Helmann z Bielska, Władysław Zawadzki z synami z Igołomi, Józef Suchocki z Czarkowa, Bernard Kamiński ze Lwowa, Ignacy Dzierżyński z żoną z Rosyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Gastein 29 lipca. Na powitanie Cesarza Wilhelma przybył tu wczoraj namiestnik Salzburski hr. Thun-Hohenstein, a ks. Auersperg prezes ministrów ma przybyć 2go sierpnia. Cesarz robi dziś wycieczkę do Hofgastein (dwór Gastein), gdzie będzie obiad, na który otrzymał między innymi zaproszenie podpułkownik Betz-Bardenheim.

Wersal 28 lipca. Zgromadzenie narodowe ukończyło obrady budżetu wojny, zatwierdziło projekt ustawy względem wynagrodzenia uszkodzeń zarządzonych w celach obrony narodowej.

Wersal 28 lipca wieczór. Biura Zgromadzenia narodowego wybrały dziś komisyę dla zbadanie wniosku o odroczenie Zgromadzenia. Komisya składa się z 11 członków prawicy, którzy głosować będą za odroczeniem izby do końca grudnia i 4ch członków lewicy, którzy na krótsze ferye głosują. Odroczenie nastąpi mniej więcej około 6go sierpnia.

Londyn 28 lipca. W Izbie niższej na interpelacyę Simonsa oświadczył Disraeli, że rząd otrzymał bardzo zadawalające zapewnienie od wielu mocarstw, którym przesłał okólnik swój tyczący się konferencyj brukselskich. Mniemał przeto, że nie może uchylić się od wysłania na konferencye pełnomocnika, a ten otrzymał instrukcye udzielone już parlamentowi. Jlny pocztmistrz (minister komunikacyj) oświadcza, że rząd prowadzi układy z Włochami o zniżenie opłaty porto listowego (zapewne z Wschodu), zkąd zapewne wyniknie znaczne zmniejszenie porto.

Haga 28 lipca. Nowe ministerium ma być następnie złożone: Hermskerk, spraw wewnętrznych; van der Does de Willebois, spraw zagranicznych; van Lynden, sprawiedliwości; van der Heim, skarbu; van Goltstein kolonij; jenerał-major Weitzel, wojny; a Pelsrychen, marynarki. Prawdopodobnie Hermskerk przedłoży tę listę ministrów królowi w Montreux.

Konstantynopol 27 lipca. Jenerał Ignatiew, bar. Werther i Boker wrócili z wycieczki na górę Athos.

Konstantynopol 28 lipca. Brat emira Chiwy przybył tu.

Nowy Jork 28 lipca. Miasto Pittsburg oblane w obrębie 25 mil. Główna część miasta ocalona ale przedmieścia zupełnie spustoszone. Najciężej dotknięte miasto Alleghany, gdzie woda dosięgła 20 stóp; przeszło 200 osób utonęło tam. Burza szalała również w krajach Obio i Kentucky, gdzie wszystko zniszczyła.

N. Pan powrócił do Wiednia, Cesarzowa zaś Elżbieta wyjechała do Anglii. Cesarzowa udaje się wprost na wyspę Wight i po drodze zatrzymać się ma tylko półtorej doby w Havre. Przez Paryż przejedzie nie zatrzymując się.

W pismach wiedeńskich prusofilskich powtarza się pogłoska, że Cesarzowa wracając, spotka się z cesarzem Wilhelmem i z cesarzową Augustą. Nie należy to do niepodobieństw, ale dotychczas nie ma oznaczonego ani czasu, ani miejsca spotkania, a nawet nie zapadło jeszcze podobno postanowienie w tym względzie. Odwiedziny te byłyby bez politycznego znaczenia.

Inny charakter miałaby podróż cesarza Franciszka Józefa do Anglii, o której piszą, że Cesarz ulegając namowom królowej Wiktoryi, pragnie przybyć na wyspę Wight pod koniec pobytu tamże Cesarzowej i przy tej sposobności odwiedzi w Londynie królowę Angielską. Podróż ta byłaby dalszym ciągiem polityki, która dąży do utrzymania równowagi europejskiej, a którą dostrzegaliśmy w podróży Cesarza Austryackiego do Petersburga, a Cara do Londynu. Z tego powodu zapisujemy wiadomość o odwiedzinach Cesarza Franciszka Józefa w Londynie, oczekując jej potwierdzenia.

Pierwsze wybory bezpośrednie do Rady państwa przed rokiem w Galicyi odbywane, dały nam były szczególne widowisko agitacyi centralistycznej za pomocą związku Szomer Izraela z liberałami wiedeńskimi. Licząc na opiekę swoich przyjaciół w Wiedniu, garstka ta agitatorów pod pozorem swobody dopuszczała się największego teroryzmu na tłumy ciemnych żydów, albowiem rabini pod klątwą w bóżnicach nakazywali głosować za kandydatami przez centralistów popieranymi. Gdy jednak sztuczna ta agitacya nie mogła znaleść powodzenia, i zaledwie w paru miastach potrafiła przesadzić swoich kandydatow, chwyciła się spotwarzania urzędników galicyjskich, iż postępują stronniczo i bezprawnie przy wyborach. Centraliści mieli nadzieję, że podburzając przeciw polskim urzędnikom, skłonią rząd do nasłania na Galicyę dawnej plagi urzędników obcokrajowych, siejących waśń w społeczeństwie. Nie przebierano w środkach, nie było prawie zbrodni, o jakąby nie oskarżano urzędników galicyjskich tak administracyjnych jak sądowych. Kilku z nich chwyciło się najbardziej praktycznego sposobu wytoczenia procesu i za każdym razem sądy uznały kłamliwość zarzutów. Proces sędziego powiatowego Prottunga z Sądowej Wiszni przeciw *Deutsche Ztg*, o którym donosi nasz korespondent wiedeński, był może ostatnim z tego powodu wytoczonym, ale też stanowczo winien zamknąć usta oszczerstwom i tendencyjnym potwarzom prasy wiedeńskiej, skoro nawet własne jej stronnictwo musiało oddać sprawiedliwość niewinnie czernionym urzędnikom naszym. Teraz przynajmniej nawet w Wiedniu każdy wiedzieć powinien, jak mętne są źródła doniesień z Galicyi i jaką wiarę należy do nich przypisywać. Dla tego niewątpliwie prasa wiedeńska pomija milczeniem przegranę *Deutsche Ztg*, będącą zarazem przegraną całej centralistycznej prasy.

Szybki teraz przebieg rozpraw nad ustawą wyborczą w sejmie węgierskim dodał otuchy rządowi, który zamierza jeszcze jedną sprawę przedłożyć do obrad w bieżącej sesyi. Wniosek ten dotyczy zmiany regulaminu Izby w tym kierunku, aby projekta ustaw nie były rozbierane w sekcyach, lecz w fachowych komisyach, któreby pomijając sekcye, wprost zdawały sprawę pełnej Izbie. Wniosek ten zapewne będzie ze wszech stron dobrze przyjęty i zajmie niewiele czasu w Izbie, rząd zaś spodziewa się po nim ważnych korzyści przy jesiennych obradach nad zmianami ustaw podatkowych.

O pięć tygodni mają być krótsze ferye Zgromadzenia narodowego francuskiego. Przynajmniej rząd zgodził się z komisyą, aby odroczyć Izbę do 30go listopada, nie zaś do d. 5 stycznia 1875 r. Nie w tem jednak leży trudność sytuacyi, lecz w nieporozumieniu się odcieni jednych i tych samych stronnictw: czy odroczyć czy rozwiązać Izbę. Nie zasadnicze bowiem, ale utylitarne i partyjne względy są tu decydujące. Rząd, gdyby powołał do swego grona członków jakiegobądź stronnictwa, może być pewnym, że stronnictwo mające udział w rządzie okaże się nieprzychylnem rozwiązaniu. Dziś tylko orleaniści oświadczają się za utrzymaniem Izby. Wczoraj a może dopiero dziś miało przyjść w tej mierze do uchwały nad wnioskami Mallevilla i Duvala. Gdy rząd z komisyą zgodził się na odroczenie, przeto można przypuścić, iż utrzyma się wniosek odroczenia, a wniosek rozwiązania upadnie.

Serrano zamierza zwołać kongres, aby uzyskać ulegalizowanie swoich rządów, bez tego bowiem nie ma nadziei, aby go Europa uznała, chociaż Prusy tak drobnemi niby przeszkodami wiązać się nie będą. „Siła przed prawem“ nie potrzebuje oglądać się na prawo.

Interwencya pruska w Hiszpanii biorąc za pobudkę rozstrzelanie pruskiego oficera Schmidta, wymaga przedewszystkiem rozpoznania samej sprawy Schmidta. Otóż *Kreuz Ztg* podała list z obozu karlistowskiego, a korespondent jej poświadcza prawdę słów swoich zeznaniami oficerów angielskich: kapitanów Bland i Campbell, oraz porucznika Leader, z których dwaj pierwsi są protestanci. Powiadają oni, że Schmidt schwytany, w pośpiechu naprzód się wykazywał świadectwami gazet niemieckich, do których pisuje, a potém w pośpiechu pokazał upoważnienie, które go zgubiło. Było to bowiem następujące pismo jenerała Conchy: „Kapitan król. pruski Albert Schmidt, upoważniony jest do przeglądania zawsze wszystkich stanowisk wojsk pod mojem dowództwem“. Tenże korespondent dodaje, że Schmidt przyjął wiarę katolicką w nadziei ocalenia życia. *Standard* zawiera list wzmiankowanego oficera Leadera, który usprawiedliwia krwawe czyny jenerała Dorregarraya, jako oparte na prawie wojny i przypomina mordy i pożogi armii republikanckiej w Abarzuza, Zabal i Villatuerta, palenie zbiorów na pniu, rozstrzelanie jeńców karlistowskich itd. Co do Schmidta, powiada on, że rozstrzelano go jako „szpiega“, a nie jako „korespondenta gazet“. Dokument Conchy dany obcemu oficerowi artyleryi, aby mógł przechodzić przez linie obozowe zgubił go. Ten sam oficer utrzymuje, że on sam tylko przypadkowi zawdzięcza ocalenie swoje, gdy towarzysz jego Francuz, ujęty przez republikanów, rozstrzelany został. Schmidt już jako Prusak był podejrzany, bo wiedziano dobrze, że oficerowie pruscy kierowali artyleryą republikancką w bitwie pod Estellą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Karłowce 29 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu oświadczył komisarz królewski, iż NPan przyjął do wiadomości z zadowoleniem wyrażenie lojalności kongresu kościelnego (żywe okrzyki). Następnie odczytany został po węgiersku i serbsku reskrypt, iż NPan wybór Stojkowicza na patryarchę odrzuca i wzywa kongres do nowego wyboru. Wybór odbędzie się jutro.

Bruksiela 30 lipca. Kongres międzynarodowy sprawdził pełnomocnictwa delegatów, mianował komisyę do układania sprawozdań nad wnioskami rządu rosyjskiego. Komisya zbierze się jutro.

Wersal 30 lipca. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, po głosach kilku mowców, minister spraw wewnętrznych wyraził nadzieję, że Zgromadzenie nie rozwiąże się przed spełnieniem przyjętych na siebie zobowiązań pod względem ustaw konstytucyjnych i że natychmiast po ukończeniu feryj weźmie je pod rozbiór. Po tej mowie wnioski Mallevilla (zapewne Mallevilla i Duvala *Red*) względem rozwiązania Zgromadzenia narodowego odrzucone zostały 375 głosami przeciw 332.

Londyn 30 lipca. Korespondencya w *Morning Post* wykazuje, że urząd cłowy francuski w Bajonnie skonfiskował od d. 9 maja 1873 r. do 21 czerwca 1874 roku 72 przesyłek broni i amunicyi dla Karlistów; ze strony zaś policyi i żandarmeryi francuskiej nastąpiło również tyle konfiskat a między temi 2,000 kilogramów ołowiu, 650,000 nabojów i tyleż kapsli.

Kursa. Wiedeń d. 30 lipca, godz. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69 90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·50 — Losy z r. 1860 108·75 — Akcye banku 970. — Akcye kredytowe 234·50 — Londyn 110 25.— Srebro 103 90 — Dukat 0·— — Lombardy 131·—. — Losy z roku 1864 134 25 — Akcye franko-austr. 60·75 — Napoleondor 8·83—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 245 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146 50. — Akcye kolei północno-wsch. 116 —·— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 21 80— — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 96.50.— Akcye anglo-banku 148 75— Akcye kolei rządowej 315·—.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 153 50. — Tramway 155·— — Akcye banku budowy 59 50·— Akcye kolei wschodn. 51·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 42·—. — Akcye banku zjedn. 117 75 Losy tureckie 46·50 — Losy prem. węg. 83·75.— Akcye kolei bogumińskiej 151 50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 207 —. — Akcye kolei półn. zach. 165·50. — Akcye franko-węg. 81·25 — Ogólny austr. bank 54·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 lipca.
(Wartość kuponów do 31 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	104 75	103 —	—
Kupony srebr. płatne „	104 25	102 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	8 92	8 80	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 50	81 25	1 16
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —	32
5 „ listy zastaw. „ „	85 50	84 25	40
5½ „ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	44
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 25	88 25	1 48
6 „ „ 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	1 48
7 „ „ dłużne	95 —	94 —	1 73
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	88 25	87 —	2 48
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	95 —	93 —	48
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	96 50	94 50	48
Losy prem. węg.	85 50	83 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 60%	211 —	206 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	248 —	244 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	147 50	145 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	91 75	93 —	24
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 50	93 50	41
4 „ „ „ „ „ II.	93 75	92 75	41
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 75	91 25	51
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 —	78 —	65
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	42 —	40 —	—
Wiedeń 29 lipca.			
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 25	70 15	
5 „ „ „ „ srebr.	75 —	74 80	
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —	
„ „ „ czeskie	99 —	— —	
„ „ „ węgierskie	77 —	76 50	
„ „ „ galicyjskie	82 75	82 25	
„ „ „ bukowińsk.	81 75	81 25	
„ „ „ siedmiogr.	74 50	74 —	

(oprócz kup. bież.)

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 60	96 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 —	92 75
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	94 75
5 „ węgierskie listy	85 —	— —
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	122 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	87 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	267 —	260 —
„ „ „ 1854	99 50	99 —
„ „ „ 1860	109 50	109 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	114 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 25	134 75
„ prem. pożyczki węg.	84 75	84 50
„ Comorente	23 —	22 50
„ Kredytowe	160 50	160 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	32 —	31 —
„ „ Palfy	26 —	25 —
„ „ Klary	— —	— —
„ hr. St. Genois	25 —	24 —
„ miasta Budy	25 50	25 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 50
„ hr. Waldstein	20 —	19 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	14 —	13 —
„ tureckie 400 frank.	47 50	47 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	974 —	972 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	234 75	234 50
Żeglugi parowej na Dunaju	551 —	549 —
Kolei północnej Ferdynanda	1996	1992
Kolei rządowej fr. a.	316 75	316 25
„ zachodniej c. Elżbiety	208 —	207 50
„ Południowej	136 50	136 —
„ Galicyjskiej	247 25	246 75
„ Czerniowieckiej	147 50	147 —
„ Albrechta	114 75	114 25
„ węg. półn.-wschodniej	117 —	116 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	154 —	153 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 50	143 50
„ Koszycko-Bogumił.	153 —	152 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	222 50	221 50
„ wschodnio-węgierskiej	52 50	51 50
„ austryack. półn.-zach.	167 75	167 25
„ Franciszka Józefa	197 —	196 50
Banku anglo-austryackiego	150 75	150 25
„ anglo-węgierskiego	43 —	42 50
„ austryackiego ogólnego	56 —	55 —
Zakładu Kredytowego węg.	216 —	215 50
Banku franko-austryackiego	61 25	61 —
„ franko-węgierskiego	82 25	81 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	76 —	75 50
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ austryack. związkow.	22 —	21 50
„ dla obrotu ogólnego	99 —	98 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	33 —	31 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 25	89 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	95 —
„ Emisya z r. 1862	92 50	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	139 —	138 50
Emisya z r. 1867	135 50	134 50
„ południowa St. 500 fr.	107 25	106 75
Bony 1875—1876 6%	223 —	221 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	94 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 25	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	81 —
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	108 —	107 50
Emisya II.	104 50	104 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5%, za 100)	80 50	80 —
Emisya z. r. 1867	— —	90 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 50	81 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	95 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.		
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 30	5 29
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 85	8 84
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 15	11 08
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 10	103 90
Srebro, kupony	104 15	104 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63
Lwów 29 lipca.		
Dukat holenderski	5 26	5 16
„ cesarski	5 29	5 20
Półimperyał rosyjski	9 12	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 63
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	88 25	87 70
Obligi indemn. bez kuponów	83 25	82 65
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	248 —	245 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	147 50	145 50
„ banku hipoteczn. gal.	212 50	210 50
Warszawa 27 lipca.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
„ kupon „	—	37—
„ „ nowe „	92 40	92 10
„ kupon „		48
„ lidwidacyjne „	79 15	78 85
„ kupon „		62
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 —
„ „ bydgoska	— —	72 50
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny (wieczór g. m.)	Pociąg osobowy (przed poł. g. m.)	Pociąg mięszany (wieczór g. m.)
w kier. z Krakowa do Lwowa			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mięs.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany	—	—	„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Podziękowanie.

Rodzicielskie serce dyktuje nam szczere zobowiązanie i podziękowanie dla Wgo Dra **Ludwika Wiszniewskiego** lekarza, który ludzkością i poświęceniem się uszlachetnia swój zawód.

Dwoje dzieci nam zachorowało nagle na szkarlatynę — przebieg choroby był nadzwyczaj groźny i zabójczy — przyprowadzenie do zdrowia naszych najdroższych dzieci, winniśmy niezmordowanéj pracy we dnie i w nocy, i roztropnéj troskliwości Wgo Dra Wiszniewskiego pod Nr. 496 przy ul. S. Józefa Dz. I. zamieszkałego.

Objawienie wdzięczności, uważamy za obowiązek moralny, tem świętszy, że jest spojony z miłością rodzicielską.

Kraków dnia 30 Lipca 1874 r. (1539)

Marya i Jan Behmowie
przy ul. Stolarskiéj pod L. 479 Dz. I.

Posadzki cementowéj

zwykłéj, 12 cali wied. w kwadrat, jest **5,000 sztuk** do sprzedania po cenie **za 100 sztuk 19 złr.**

w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego (1502-1-6)
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Ukończony słuchacz filozofii, kandydat na nauczyciela szkół średnich, posiadający znajomość języka francuskiego i muzyki, poszukuje **miejsca jako nauczyciel prywatny** w zakresie szkół gimnazyalnych lub realnych.— Łaskawe oferty **Z. Z.** poste restante Wieliczka. (1541-1-2)

Szanowni rodzice,

którzy pragną swe córki, uczęszczające do publicznych szkół, oddać pod macierzyńską opiekę z sposobnością konwersacyjnéj nauki języka niemieckiego i muzyki na fortepianie — zechcą się zgłosić pod Nr. 235/372 przy ulicy Szczepańskiéj na I. piętrze od tyłu. (1503-1-3)

Koncypient adwokacki,

ewentualnie pisarz z praktyką adwokacką, znajdzie zaraz zajęcie w biurze Dra **Biesiadeckiego** adwokata krajowego w **Jaśle.** Zgłosić się listownie. (1540-1-3)

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi, **Maszyny parowe** i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielęnia **kosci na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd. z fabryki

Powis James Western & Co.
w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,
dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański
Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,
wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (1033-8-52)

Wynajęcie sklepu

w miasteczku powiatowem.

Resursa powiatowa w **Kolbuszowy** wydzierżawia od 1go Sierpnia 1874 r. do ostatniego Grudnia 1875 r. pod korzystnemi warunkami, Sklep połączony z restauracyą, do którego należy pokój mieszkalny, kuchnia, spiżarka, piwnica, drewutnia, stajnia z wozownią i lodownia. — Bliższa wiadomość u gospodarza resursy. (1478-3-3)

Kolbuszowa dnia 18 Lipca 1873 r.

Stołki lakierowane

nie wyplatane, lecz ze szczeblami, z drzewa giętego bukowego, w trzech kolorach: orzechowym, machoniowym i jesionowym, sprzedaje po tanich cenach.

E. Keppler,
w Krakowie, ulica Wiślna L. 178.

Przy większych zamówieniach odstępuje stosowną zniżkę. (1475-3-3)

DOM

o trzech oknach frontowych, z obszernym dziedzińcem na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiéj pod L. 92, jest wraz z gotowym planem odbudowania **do sprzedania** z wolnéj ręki.

Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Floryańskiéj pod L. 344. (1331-6 6)

Jako

zarządca dóbr i nadzorca do palenia ziemniaków

poszukuje posady teoretycznie i praktycznie wykształcony mężczyzna, który uczył się *chemii i gospodarstwa w pruskiéj technice* i ukończył ją *z dobrym postępem*, a przez 7 lat jako zarządca dóbr obowiązki sprawował; ma lat 31, stanu wolnego, religii katolickiéj. Łaskawe oferty znacz. *N. Z. 1088* przyjmuje ekspedycya ogłoszeń *Rudolfa Mossego w Pradze.* (1423-3-3)

DYREKCYA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

ulica S. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że Kasa Towarzystwa Zaliczkowego przyjmuje wszelkie wkładki w gotowiźnie na rachunek bieżący, od których oblicza się procent zaraz od daty ich złożenia, aż do daty odbioru, a mianowicie:

a) z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem po **siedm** od sta.
b) z krótszem wypowiedzeniem po **sześć** od sta.

Kraków dnia 2 Lipca 1874 r. (1282-4-4)

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Wiktor Słotwiński.*

Pierwsze urzędowo cymentowane

balansowe wagi stołowe

Pfanzedera.

Wagi tego systemu, bardzo praktyczne w użyciu, ponieważ sprzedającemu ułatwiają manipulacyę, a kupujący najdokładniéj widzi ją własnemi oczami, przytem zgrabne, trwałe i ozdobne, o których c. k. Instytut politechniczny w Wiedniu wydał wielce podchlebne zdanie naukowe, wyrabiają się w trzech modelach, z których każdy może odważać z największą dokładnością ciężary od 3 do 50 funtów.

Cena wag pomienionych na miejscu w Wiedniu wynosi od 17 do 36 złr.

Oprócz tego wyrabiają się wagi nadzwyczaj delikatne, mogące odważać do 3ch funtów, specyalnie dla pp. aptekarzy, handlów jedwabiu, trafik, urzędów pocztowych, cłowych itd.

Wszelkie tego systemu wagi, sprawdzane i ostemplowane w głównym urzędzie cymetniczym w Wiedniu, sprzedają się **po cenach fabrycznych** w Handlu

A. Mańkowskiego
we Lwowie, ulica Halicka Nr. 10,

gdzie można oglądać je i powziąć dokładne wiadomości o cenie każdego modelu i rozmiaru z osobna. (1425-1-3)

Tamże przyjmują się wagi do recymentowania.
Przy zamówieniach na prowincyę dopłaca się na przesyłkę i opakowanie.

Mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności mój od kilku lat istniejący i najobficiéj we wszelkich systemów maszyny **po najtańszych cenach** zaopatrzony

Skład maszyn do szycia

w Wiedniu, Kärnthnerring 6.

Wszystkie maszyny z mego składu są doskonale wypróbowane — na co gwarancya **pięcioletnia.**

Wypłatę przyjmuję także ratami. — Cenniki na żądanie gratis i franco. — Reparatury wszelkie uskuteczniam bezzwłocznie po najumiarkowańszych cenach.

Józef Warchałowski, mechanik
(1364 5-10) **w Wiedniu, Kärnthnerring 6.**



Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!** (1413-2-)

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z klucz. do zegarka, puzderkiem, medal. i 5-let. rewersem poręcz.

Tylko 18 lub 25 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdz. ang. sreb. i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcusz., medalionem, z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańc. z medal. i rewersem poręcz.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z łańcuszkiem, medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty zegarek damski z dyamentami.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. srebrny zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejowany.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryształowem 105 i 115 złr. z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniej.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. $1^1/_2$, 3, 5 do 10.

Towary złote

przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu urzędowo jako prawdziwe wypróbowane.

Pierścionki.

Pierścionki dla pań złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15. — *Pierścienie* dla mężczyzn złr. 8, 10, 11, 12 do 20 złr. — *Pierścionki ślubne* złr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.

Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15, 20, 25, 30, 35 do 80 złr. we wszelakich możliwych wykonaniach. — *Łańcuszki długie* z gładkim lub wyrabianym posuwaczem z perłami lub rautami złr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150 złr.

Złote medaliony d'a mężczyzn lub kobiet.

Z prawdziwemi kamieniami złr. 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50 złr.

Złote garnitury.

Broszki i kolczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40. — *Z prawdziwemi kamieniami lub perłami* złr. 36, 40, 45, 50 do 200 złr. — *Z dyamentami lub brylantami* złr. 60, 80, 90, 100 do 500 złr.

Złote kolczyki.

Małe soczewki dla dzieci złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 3 złr. z kamieniami lub bez tychże. — *Kulczyki długie lub okrągłe*, gładkie lub z prawdziwemi kamieniami, lub w kształcie strzały złr. 12, 15, 18, 20 do 30. — Tak zwane *Boutons z dyamentami lub brylantami* złr. 50, 55, 90, 100 do 500 złr.

Złote guziczki do koszul i mankietów.

Z drogiemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20 złr.

Złote broszki.

Zwykłe w najnowszem wykonaniu złr. 12, 15, 20 do 25 złr. — *Z fotografiami* złr. 12, 15, 16 do 40 złr.

Złote krzyżyki.

Złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12. — *Z perłami lub drogiemi kamieniami* złr. 8, 9, 10, 12 do 25 złr.

Złote szpilki do krawatek.

W rozmaitych kształtach, *Jokey, Sport* i t. d. od złr. 5 do 30. — *Z drogiemi kamieniami* od złr. 5 do 30. — *Z brylantami* złr. 15 do 150.

Złote branzolety.

Gładkie obrączki, rozmaite szerokości złr. 18, 20, 26, 30 do 60 złr. — *Z prawdziwemi kamieniami lub perłami* złr. 30, 36, 40, 50 do 80 złr. — *Z brylantami* od złr. 80 do 500.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczka pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki
Wszyszcy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm, fabrykant zegarków
Rothenthurmstrasse 9 naprzeciw Wollzeile w Wiedniu.
Uprasza się o spamiętanie adresu.

OGŁOSZENIE.

W skutek parcelacyi dóbr Mielca z przyległościami za pośrednictwem c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie **jest jeszcze do sprzedania:**

I. W mieście powiatowem Mielcu
a) obszar gruntów 180 morgów,
b) 2 domy mieszkalne z ogrodami,
c) 3 realności w środku miasta,
d) budynki gospodarcze,
e) gorzelnia z wołownią.

II. W przyległym do Mielca folwarku Cyranka
a) obszar gruntów 284 morgów,
b) budynki gospodarcze,
c) prawo propinacyi,
d) obszar lasów 2200 morgów.

Powyższe przedmioty można nabywać w dowolnych kompleksach i obszarach, począwszy od dwóch morgów.

Połowa ceny kupna może pozostać jako pożyczka do spłaty na lat 10.

Bliższych wskazówek udziela: **Biuro powiatowe galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w Mielcu.** (1383-3-3)

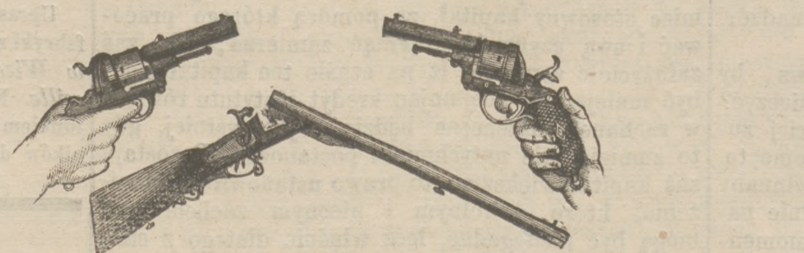
Fabryka Pudełek

MARYI BARAŃSKIEJ

dotychczas przy ulicy Floryańskiéj pod L. 329 w Krakowie istniejąca **przeniesioną została do domu pod Nr. 156 przy ulicy Brackiéj.**

Przez powiększenie lokalu i sił roboczych sprowadzenie najnowszych maszyn i doborowych materyałów, fabryka jest w stanie dostarczać od zwyczajnych aż do najwykwintniejszych wyrobów wszelkich pudełek dla PP. aptekarzy, cukierników, kapeluszników, perukarzy, kuśnierzy, rękawiczników, handlów galanteryjnych i t. d., będąc w możności nietylko co do jakości wyrobów swoich, ale także i co do cen, wytrzymać konkurencyę zagraniczną, poleca się, jako pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwo krajowe łaskawym względom Szanow. Publiczności.

Oprócz składu głównego przy fabryce w Krakowie, zostanie wkrótce dla dogodności Szan. Publiczności **urządzony również Skład wyrobów tejże fabryki w handlu Wgo M. Dworskiego w Krakowie, Rynek gł. 14 róg ulicy Brackiéj,** oraz w **handlu pod tą samą firmą we Lwowie, Plac Halicki 1,** gdzie również przyjmowane będą wszelkie zamówienia. (1392-3-3)



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni

F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-15-)

Kantor składu fabrycznego machin

A. Mackean & Co. Filia w Krakowie

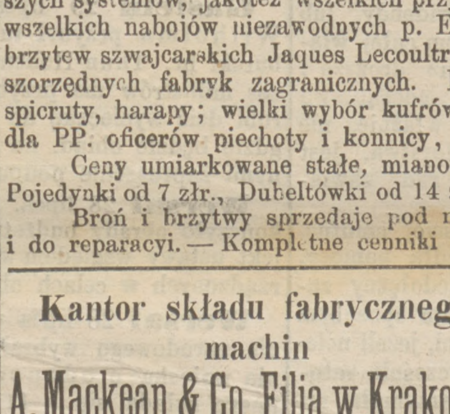
jeneralna ajencya Waltera A. Wooda oryginalnych żniwiarek i kosiarek trawy, Robey & Co. (Lincoln w Anglii) lokomobilów i uprzywilejowanych młocarń z żelaznemi ramami i t. d. i t. d.

znajduje się teraz
przy ulicy Brackiéj pod Nr. 161,
w domu p. Pokutyńskiego.
(1397-6-6)

Jako

zarządca gospodarczy

poszukuje innéj posady, teoretycznie i praktycznie wykształcony mężczyzna, który przez lat kilka w podobny sposób był zatrudniony i szczególniéj obznajomiony jest z hodowaniem buraków, prócz tego może się wykazać bardzo chlubnemi poleceniami. Łaskawe oferty znacz. *N. V. 1082* przesyła daléj ekspedycya ogłoszeń *Rudolfa Mossego* w *Pradze*, Graben 14. (1419-3-3)



Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczek, fałdów. Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

Eau de Lys de Lohse
liliowe mleko piękności

badane przez królewski pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (1154-4-)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse* w *Berlinie*, w **Krakowie** w składzie broni i parfumeryi **F. J. Demmera** w gł. Rynku l. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60.

Towarzystwo budowy machin Rhein & Co.

w Zawodzie pod Katowicami w górnym Szlązku

poleca swój zupełnie nowo zbudowany, w najlepsze urządzenia i machiny zaopatrzony zakład do wykonania i dostawy

machin górniczych i hutniczych, machin parowych wszelakich rodzajów, pomp szybowych wraz z przynależnościami, młotów parowych we wszelkich wielkościach, tudzież do urządzenia młynów parowych, zwykłych młynów i tartaków, również podobnych zakładów, także do wykonania i obrobienia części machin, następnie do przyrządzenia robót blacharskich i kowalskich, jak kotłów parowych, mostów, zbiorników i t. d., zwrotnic i materyałów do budowy kolei, ozdobnych sztuk z kutego żelaza lub ze stali, według rysunku we wszelkich rozmiarach, niemniej do dostawy wozów rozmaitej budowy drewnianych i żelaznych z kołami z lanego żelaza i pojedynczych części wozów, wreszcie do wykonania gotowych i surowych walców dla walcowni, obrabianych i surowych towarów z lanego żelaza aż do największych ciężarów i ze stojąco odlanych rur do zakładów w prowadzonych w ruch parą i wodociągów.

Uprasza się o nadesłanie licznych zamówień, które zawsze bardzo starannie i punktualnie wykonane będą. (1415-3-3)

Ostrzeżenie.

Weksli nie podpisywałam nigdy; zatem obiegające weksle niby moim podpisem zaopatrzone, ogłaszam za podrobione i takowych płacić nie będę. (1477-5-5)

Marya Bobrownicka
właścicielka dóbr w Dobrkowie.

Nakładem

Wydawnictwa dzieł katolickich Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie Rynek Nr. 30
róg ulicy Sławkowskiéj,
wyszły świeżo

Świętego Alfonsa Lignori'ego Modlitwy do Najśw. Maryi Panny

na każdy dzień tygodnia.

Cena egzemplarza 6 centów, 100 egz. 5 złr., 500 egz. 20 złr., 1.000 egz. 35 złr. w. a.

Nadsyłający z prowincyi kwotę na ilekolwiek egzemplarzy wprost pod adresem Wydawnictwa, otrzymają MODLITWY *franco* odwrotną pocztą. (1381-3-3)

KSIĘGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO

poleca następujące dzieła:

1) **Historyę** powszechną konia przez Maryana hr. Czapskiego, tom I. tal. 4 sgr. 15.
2) **Polska** w czasie 3 rozbiorów, I. i II. tom przez J. I. Kraszewskiego tal. 6 sgr. 20.
3) **Pamiętniki** Kreczetnikowa 1 tal. 15 sgr. (1375-3-3)
4) **Pamiętniki** Engelharta t. 1 sgr. 10.
5) **Przysłowia** Polskie odnoszące się do miejscowości i nazwisk szlacheckich przez Aleksandra Weryhę Darowskiego tal. 1 sgr. 10.
6) **Botanikę** dla szkół przez Dra Jerzykiewicza, z 140 drzeworytami tal. 1.

W księgarni D. E. Friedleina w Krakowie jest wolne miejsce

ucznia.

Przyjęci być mogą tylko tacy, którzy najmniéj sześć klas gimnazyalnych ukończyli. (1394-5-6)

Żyto zeelandzkie

powszechnie uznanych szczególnych zalet, z nasienia 1873 r. z Danii sprowadzonego, świeżo zebrane, **sprzedaje do siewu** folwark Olsza (poczta Kraków). **Korzec po 10 zł. w. a.** (1492-3-6)

Powszechnie lubione i bardzo smaczne

Serdelki

na sposób warszawski, codzień świeże o godz. 6éj wieczór w Handlu **Stanisława Armółowicza** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 92. (1476-3-9)

GORNIK

praktycznie wykształcony w prowadzeniu robót górniczych, ręcznych, jakoteż i zapomocą świdrów ręcznych, niemniéj dokładnie obznajomiony z robotami zapomocą machin parowych - poszukuje zaraz umieszczenia jako zarządca lub też prowadzący roboty techniczne w kopalni węgla lub nafty. — Bliższa wiadomość w Kantorze pana **Mikulskiego** w **Krakowie.** (1482-3-3)

Własnéj kopalni

główny Skład Nafty

przy rogu ulic **Jagiellońskiéj** i **Szewskiéj,** oraz ulic **Grodzkiéj** i **S. Józefa** w Krakowie,

zniżył cenę wszystkich gatunków Nafty tak częściowéj jako i hurtownéj sprzedaży, o czem wszystkich interesowanych zawiadamiam. (1470-3-6)

K. Okoń.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym otworzył

Kawiarnię

w Rynku głównym, na 1szem piętrze,
w domu zwanym Krzysztofory.

Lokal jeden z najobszerniejszych, urządzony na wzór najpierwszych kawiarń zagranicznych; cztery nowe bilardy i wogóle wszystko, co zaspokoić może najwybredniejsze nawet gusta.

Staraniem mojem będzie zyskać względy Szanownéj Publiczności, uprzejmą, rychłą i sumienną usługą, tudzież dobrocią napojów.

(1481-3-3) **S. Rehman.**

Prawdziwe francuskie dobre do chowu

Króliki

rasy najwięcéj polecenia godnéj do produkcyi mięsa posiadają w wielkim wyborze i rozsyłają za **poręczeniem, iż żywe na miejsce dojdą.**

Mörsch & Meyer,
Kaninchenzüchterei zum Hasenstein, **Cannstatt a. N.**
(1422-3-)